Cena egz. 20 groszy. **Już jutro rozpoczynamy druk reportażu Harr-Jaworskiego z Budapesztu.** 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 126. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 30 maja 1936 r. | Rok XXX.

Katolicyzm przyszłości.

Świat współczesny zmęczony walką przeciw trudnościom, szuka instynktownie ratunku w Kościele katolickim. Uświadamia sobie, że jedynie nauka Chrystusowa, przechowywana nieskażenie w tej instytucji może podnieść, uleczyć, by chorą i błądzącą współczesność sprowadzić na drogę prawdy. Wszystkie inne doktryny, które spieszą na pomoc „ginącemu światu“, chociażby rodziły się z najczystszych intencyj, są zbyt jednostronne i powiększają tylko chaos dzisiejszego życia. Jedynie ideologja, obejmująca każdego, wszystkich i wszystko, ideologja powszechna, wyrwać może z niedoli i to skutecznie.

Cechę powszechności ma w sobie katolicyzm, nauka Bożo-ludzka!

Dusza i ciało; rozum, wola i serce ludzkie jest jej przedmiotem zainteresowania. O całego człowieka troska się katolicyzm, o jego teraźniejszość i wieczność. Troszczy się o całą ludzkość poprzez rodziny, społeczeństwa, narody aż do międzynarodowych instytucyj włącznie. W katolicyźmie wszyscy znajdują wszystko co dobre i prawdziwe, bo istotą katolicyzmu jest powszechność.

Dlaczego jednak ta zbawcza i jedynie prawdziwa nauka nie prowadzi świata do celu? Kto winien, że nie wszyscy w katolicyźmie szukają wybawienia?

Winni są w wielkiej mierze sami katolicy! Bo życie nasze dalekie jest od ideału katolika. Zamiast bowiem do powszechności zdążać, zacieśniamy się. W życiu wewnętrznem, w kościele jesteśmy katolikami, a wśród codzienności spoganieliśmy. Szukającym prawdy nie umiemy podać ręki, pomóc. Zato podchwytujemy najmniejsze uchybienia, potępiamy i odpychamy.

Katolicyzm jest doskonały! Dzieje ludzkości jednak uczą, że nie zrealizowano jeszcze idei powszechności, która w nim tkwi. Gubiono się w krańcowościach. Życie przedchrześcijańskiej starożytności wahało się między dwoma biegunami — idealizmem i materjalizmem. Chrześcijaństwo wniosło nową naukę, lecz i w pochrystusowych wiekach powraca skłonność do idealizmu, to znowu do materjalizmu, czy naturalizmu. Pierwsze wieki ery chrześcijańskiej przezwyciężyły materjalizm Rzymu podkreśleniem wartości duchowych chrześcijaństwa. Średniowiecze scholastyczne przeciwstawiło pogańskiemu idealizmowi, który czynił człowieka ośrodkiem świata, swoją sprecyzowaną naukę. Wieki średnie jasno wykazały, że pełnowartościowym człowiekiem jest ten, co świadom swego dostojeństwa, dobrowolnie poddaje się Bogu.

Człowiek okresu odrodzenia i humanizmu jest typowym reakcjonistą przeciw skrajnemu idealizmowaniu. Poczyna się zwolna wyzwalać z wszelkiej duchowości, a z czasem nawet od Boga. Katolicyzm wypchnięto z życia. Kościół, zakrystja i ostatecznie wnętrze jednostki to jedyne miejsca dla katolicyzmu. Głoszono, że życie publiczne musi być wolne od „objawionych przesądów“

Dziś nauka Chrystusowa obejmuje jednostkę, jej życie wewnętrzne, **ale życie społeczne i państwowe jest jeszcze za mało katolickie.** Odrodzenie jednak się zbliża.

Zaczynamy żyć, korzystając z doświadczeń minionych stuleci. Nowy ruch podkreśla syntezę dwu jednostronnych kierunków: idealizmu i materjalizmu. Nowa dążność wskazuje wyraźnie, że świat po długich trudach wróci rychlej, czy później do katolicyzmu i jego założeń społecznych. Prawdą jest to co powiedział Tertuljan: „dusza ludzka jest z natury Chrystusowa“. Błądzi i gubi się w krańcowościach, by ostatecznie jednak wrócić do Niego.

Budzi się też i sam katolicyzm i dopomina się powszechności. Staje przed światem z jasną i bezkompromisową doktryną społeczną. Encykliki papieży, szczególnie Leona XIII i Piusa XI, wytyczyły drogi wszelkim społecznościom. Małżeństwo, rodzina, wychowanie w domu, a potem w szkole, ustroje społeczne i państwowe, współżycie narodów — wszystko to w nich się mieści i znajduje właściwe rozgraniczenie, ujednolicenie w pracy dla celu ostatecznego.

Sejm zbierze się po Zielonych Świątkach.

Rząd domaga się nowych pełnomocnictw.

Społeczeństwo oczekuje mowy programowej premjera Składkowskiego.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 29. 5. Dziś w godzinach południowych ma przybyć do Sejmu dyrektor biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów p. Paczoski, który doręczy obu marszałkom sejmu i senatu **zarządzenie Pana Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.**

Pierwsze posiedzenie Sejmu ma się odbyć **dnia 4 czerwca.**

Na porządku obrad znajdą się mało ciekawe projekty ustaw, szereg ratyfikacyj umów międzynarodowych oraz sprawa najważniejsza, a mianowicie **udzielenie rządowi gen. Składkowskiego pełnomocnictw,** któreby również dotyczyły spraw, związanych z obroną państwa. W tych warunkach Sejm i Senat obradować będzie bardzo krótko.

Pamiętamy dobrze dyskusję nad pełnomocnictwami dla rządu p. Kościałkowskiego przy zamknięciu sesji budżetowej. Gdy wynikła kwestja, czy dać rządowi uprawnienia do zaciągania **pożyczek zagranicznych,** liczni posłowie apelowali do sentymentu rządu, aby ten pozostawił przynajmniej Sejmowi zaszczyt **uchwalenia nowych kredytów na cele obrony państwa.** Dziś i ta nadzieja została panom posłom odebrana. Rząd zagwarantował sobie sprawy związane z obroną państwa zasięgiem dekretów Pana Prezydenta.

Cóż pozostaje temu Sejmowi?

Przez społeczeństwo zbojkotowany już przy wyborach, przez rząd niedoceniany, i to już w pierwszym roku po wyborach, odbytych na podstawie nowej konstytucji! Takie są skutki grzechu wyborczego płk. Sławka!

To też sesja nadzwyczajna nie budzi w szerokich kołach większego zainteresowania.

Oczekujemy otwarcia jedynie dlatego, że przy tej sposobności może dozna wyjaśnienia sytuacja polityczna w kraju. Do dziś nie wiemy, dlaczego ustąpił rząd p. Kościałkowskiego i **jakie są zamierzenia nowego rządu.** Dyskusja nad pełnomocnictwami niewątpliwie będzie miała charakter polityczny. Ale czy przyczyni się ona do wyświetlenia obecnej sytuacji?

O pracach nowego premjera

dotychczas wiemy tylko tyle, że konferował z delegacją żydowską i ukraińską, że przyjął delegatów zrzeszeń emerytalnych, że przemawiał w kole piątaków i na konferencji, poświęconej zagadnieniom wsi.

I jeszcze jedno: pan premjer dokonał **nagłej wizytacji starostwa w Łukowie.**

W okresie ustabilizowanych stosunków politycznych, w okresie najlepszej konjunktury takie „wypady“ ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, którym był gen. Składkowski, budziły zainteresowanie i odgłos w społeczeństwie. Dziś, gdy przed premjerem Składkowskim, który jest równocześnie ministrem spraw wewnętrznych, stoją bardzo poważne zagadnienia i **niezwykłe trudności polityczne i gospodarcze,** wiadomość **o wizytacji starostwa,** podawana przez radjo i urzędową agencję nie wywołała odgłosu i najmniejszego zrozumienia.

Wraz ze zbliżającym się terminem otwarcia sesji nadzwyczajnej, koła polityczne spodziewają się, że zaraz na pierwszem posiedzeniu

nowy premjer wygłosi mowę programową.

Być może, że tak się stanie, ale z drugiej strony musimy pamiętać, że nowy premjer jest przedstawicielem dawnej szkoły politycznej i nie jest przyzwyczajony do odkrywania swoich „kart“ ani przed Sejmem, ani też przed prasą. Dlatego też wystąpienie gen. Składkowskiego może ograniczyć się jedynie do **krótkiego uzasadnienia żądanych pełnomocnictw.**

Wszelkie domysły części prasy stołecznej na temat rzekomo **nowych wyborów** na podstawie nowej ordynacji, o szerokiej amnestji politycznej i ujawnieniu zasadniczych posunięć natury politycznej i personalnej rządu — odrzucamy, jako „mrzonki majowe“, pozbawione podstaw.

Ale nietylko osoba premjera wywołuje zainteresowanie. W rządzie mamy dobrego i starego znajomego,

wicepremjera Kwiatkowskiego.

Umiał on swą wymową i argumentacją porwać za sobą świat pracowniczy, nakładając nań ciężary w myśl idei **ratowania budżetu państwa.** Wicepremjer Kwiatkowski przemawiał jeszcze nie tak dawno bardzo często i przy każdej okazji. **Obecnie uparcie milczy,** choć najszersze koła społeczeństwa, które okazały mu największe poparcie chciałyby teraz właśnie usłyszeć, jaki program gospodarczy przynosi on i jak dokona się zapowiedziane ożywienie gospodarcze. Każdego Polaka ciekawi, w jaki sposób rząd rozwiąże **sprawę bezrobocia** i kiedy ruszy z miejsca rozbudowa przemysłu, związanego z podniesieniem stanu obronności naszego kraju.

Gdyby istotnie i pan premjer i wicepremjer zechcieli zabrać głos w czasie sesji nadzwyczajnej, natenczas usprawiedliwione byłoby zaciekawienie ogółu. (r)

Sensacja polityczna.



W związku ze zmianami w poglądach na politykę zagraniczną Polski, jakie zaszły w Stronnictwie Narodowem — minister Beck ma podobno otrzymać honorowy... „miecz Chrobrego“!

Papieże wskrzesili Akcję Katolicką, dali jej nową formę. Szereguje się cały katolicyzm, by poprzez odrodzenie moralne zdobyć wszystkie dziedziny życia.

Katolicyzm przyszłości świadom jest tego, co mówi Maritain, że „zadanie doczesne świata chrześcijańskiego to praca tu na ziemi nad zrealizowaniem społeczno-doczesnem prawd ewangelicznych. Bo, mimo że Ewangelja dotyczy przedewszystkiem spraw życia wiecznego i wykracza nieskończenie poza wszelką socjologję jak i poza wszelką filozofję, to jednak daje nam ona najwyższe reguły postępowania w życiu i rysuje nam obraz bardzo wyraźny naszego życia moralnego na ziemi, do którego cywilizacja chrześcijańska, godna tej nazwy, powinna starać się upodobnić rzeczywistość społeczno-doczesną, zgodnie z różnemi warunkami historycznemi. Realizacja społeczno-doczesna prawd ewangelicznych, — czyż wyrażenie to nie wydaje się szyderstwem...? Gdy się zastanowić nad temi sprawami, ma się prawo powiedzieć, że świat chrześcijański nie spełnił obowiązku, o którym mowa. Ogólnie biorąc, zamknął on prawdę i życie Boże w ograniczonej sferze swego istnienia, — w dziedzinie kultu i religii, a conajwyżej, u najlepszych, w dziedzinie życia wewnętrznego. Sprawy życia społecznego, życia ekonomicznego i politycznego pozostawił ich własnym prawom, pozbawionym światła Chrystusowego". (cytowano w „Verbum" I/36 r., str. 49/50).

Katolicyzm jutra trwać będzie przy pracy nad wnętrzem człowieka, nad osobistą świętością jednostek, ale poto tylko, by z **większą siłą ruszyć do walki o powszechne zrealizowanie prawdy Chrystusowej. Katolicy przyszłości interes Boży stawią na pierwszem miejscu, choćby za cenę osobistych ofiar.**

A rola naszej Ojczyzny w tem odrodzeniu?

Choć Polska współczesna nie we wszystkich dziedzinach życia społecznego jest katolicka, **śmiało marzyć możemy o wcieleniu u nas w czyn „prawdziwego katolicyzmu.** Skąd to przekonanie? Polska z współczesnych narodów Europy jest najzdrowsza. Ona **najobjektywniej ocenia katolicyzm jutra, przyjmuje go i wywiera nowy ustrój społeczny, wsparty na miłości i sprawiedliwości.**

Marjan Teresiński.

Nowy dowód serdecznych stosunków

— oto rezultat wizyty białogrodzkiej.

Białogród, 29. 5. (Pat.) Wczoraj o godz. 10 rano minister Beck z małżonką wyjechał specjalnym pociągiem do stacji Mladenovac, skąd udał się samochodem do rezydencji królewskiej w Oplenac.

W Oplenac min. Beck złożył wieniec na grobie króla Aleksandra I Zjednoczyciela, poczem zwiedzał miejscową katedrę. Następnie min. Beck z otoczeniem udał się na górę Avala, gdzie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Zkolei premjer Stojadinowicz podejmował min. Becka śniadaniem w ścisłem gronie na górze Avala.

O godz. 17 min. Beck udał się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbył konferencję z premjerem Stojadinowiczem. Po zakończeniu konferencji, o godz. 19,30 premjer Stojadinowicz i min. Beck przyjęli reprezentantów prasy polskiej i jugosłowiańskiej. Minister Beck zwrócił się do zebranych z następującem oświadczeniem:

„Przedewszystkiem pragnę podziękować przedstawicielom prasy jugosłowiańskiej **za serdeczność, z jaką prasa jugosłowiańska otoczyła mój pobyt w Białogrodzie.** Celem sprecyzowania powodów mej tu obecności oraz celem zreasumowania rozmów, które odbyliśmy z p. Stojadinowiczem, zredagowaliśmy następujący komunikat oficjalny:

„Z okazji wizyty oficjalnej p. Józefa Becka, złożonej królewskiemu rządowi Jugosławji w dniach 27 i 28 maja w Białogrodzie, minister spraw zagranicznych R. P. p. Beck i prezes rady ministrów oraz minister spraw zagranicznych królestwa Jugosławji Stojadinowicz odbyli szereg rozmów, w ciągu których poddali zbadaniu aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej, mając na względzie **przedewszystkiem współpracę polsko-jugosłowiańską** odnośnie rozwiązania wspomnianych kwestyj. Po szczegółowej wymianie poglądów pp. Beck i Stojadinowicz stwierdzili, że są **całkowicie zgodni** co do tego, że w celu kontynuowania polityki zagranicznej swych krajów w obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej, gotowi są **dywidować w granicach ich możliwości i ich istniejących zobowiązań — współpracę z wszelką polityką konstruktywną**, opartą na zasadach równości i solidarności międzynarodowej oraz na **poszanowaniu godności i słusznych interesów Polski i Jugosławji.**

Obecny kontakt osobisty obu ministrów stanowi **nowy dowód serdecznych stosunków, istniejących zawsze pomiędzy dwoma narodami słowiańskiemi.** W konsekwencji obaj ministrowie zdecydowali **kontynuować przyjazną wymianę poglądów również w przyszłości w tym samym duchu i interesie polityki porozumienia i pokoju międzynarodowego."**

Po odczytaniu komunikatu min. Beck oświadczył, co następuje: „Sądzę, że to jest znane. Kontakt mężów stanu ułatwia ich przyszłe stosunki. To nazywa się dyplomacją żywą. Wizyty tego rodzaju zawsze powodują sensacyjne pogłoski. Rezultaty są prawie zawsze o wiele skromniejsze. Lecz w danym wypadku **serdeczne uczucia, z któremi przybyłem do Białogrodu pozostały niezmienione i osiągnięte rezultaty odpowiadają przewidywaniom. Jest to realizacja pierwszorzędnej wagi."**

Prasa niemiecka omawia cele

wizyty Becka w Belgradzie.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.) Agencja Press donosi z Wiednia o tem, jak prasa niemiecka poświęca **niezwykle baczną uwagę wizycie ministra Becka w Belgradzie.**

Komentarze prasy niemieckiej podnoszą, iż położona między Niemcami i Sowietami Polska pragnie **wzmocnić swą pozycję przez sojusze i przyjaźnie z małemi państwami nad Bałtykiem i w obszarze Dunaju.** Sytuacja Polski poprawiła się przez ugodę z Niemcami, jednakże pewne przeszkody, będące nie do przezwyciężenia utrudniły realizację dalszych koncepcyj politycznych, powziętych przez polskie kierownictwo polityki zagranicznej.

„Frankfurter Zeitung" twierdzi, że szczególne **niepowodzenie spotkało dyplomację polską na odcinku rumuńsko-węgierskim.** Wszelkie próby doprowadzenia do porozumienia rumuńsko-węgierskiego, celem należytego wyzyskania sojuszu rumuńskiego i przyjaźni węgierskiej **nie dały wyniku.** Pismo zaznacza, że próby te były **podejmowane wielokrotnie.**

„Polska pragnie obecnie, — pisze „Frankfurter Ztg." — znaleźć **„erzac" morza Czarnego na Adrjatyku.** Taka kombinacja leży w granicach możliwości, zwłaszcza iż Jugosławja nie chce się przyłączyć do proros;iskiej polityki Pragi i Budapesztu, a w stosunkach jej z Węgrami nastąpiło ostatnio znaczne odprężenie. Mimo to zdaje się, iż **nie nadszedł jeszcze moment realizacji adrjatyckich koncepcyj polskich.**

Polska nie jest zainteresowana w stosunkach włosko-jugosłowiańskich i nie ma powodu łączyć z Belgradem w chwili, **gdy polityka rządu jugosłowiańskiego nastawiona jest nieprzyjaźnie wobec Włoch.**

Z tych powodów posiadające raczej charakter informacyjny rozmowy Belgradzkie doprowadzić mogą **do ustalenia między Polską i Jugosławją pewnych wspólnych punktów widzenia, ale nie umów.** (r)

Kto wskaże drogę?

Zwykłem hasłem nie zmobilizuje się twórczych sił narodu.

Trafne pytanie b. senatora Koskowskiego.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego" b. senator p. Koskowski w artykule pt.: „Kto wskaże tę drogę" omawia ostatnio wystąpienie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i jego mowę na zjeździe Legjonistów w Warszawie.

Społeczeństwo jest niewątpliwie żywo zainteresowane rolą polityczną, która — jak się zdaje — coraz wyraźniej przypada w udziale gen. Śmigłemu-Rydzowi, a jednocześnie zadaje sobie pytanie co do **kierunku polityki rządowej** właśnie w chwili, poczytywanej za wyjątkowo trudną i pełną odpowiedzialności.

„Nastąpiła zmiana rządu — pisze p. Koskowski: wszelako indywidualność nowego prezesa rady ministrów, uposażonego — jak wiadomo — **w klasyczne talenty wykonawcze**, nie uosabia w oczach ogółu wyraźnego programu własnego, osobistego".

Dlatego tem większą uwagę budzi mowa gen. Rydza-Śmigłego.

Według jedynie słusznego rozumienia rzeczy, najdonioślejszym punktem mowy było wskazanie, że dzisiaj **„naszym pionem moralnym jest hasło obrony Polski".** W tem krótkiem zdaniu mieści się **cała charakterystyka sytuacji państwa polskiego, a nawet sytuacji międzynarodowej.**

Pozostaje jednak druga strona zadania: **w jakich to warunkach politycznych można będzie poczytywać za pewne, że wyrażony przez generała postulat „wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie" będzie urzeczywistniony w całej pełni.** A przecież tu tkwi punkt ciężkości całej kwestji wykonania programu naczelnego, wielkiego, bezspornie najaktualniejszego, oczywiście fundamentalnego.

„Wyzwolenie sił twórczych" nie może przecież być żadnym apelem zdawkowym, lecz jest poprostu **„być albo nie być"** tego, co gen. Śmigły-Rydz uważa za pierwszą konieczność państwową. **Bez rozwiązania tego zasadniczego pytania nie podoła się pracom...**

Artykuł swój kończy p. Koskowski pytaniem: Kto teraz wśród tych, którzy rozporządzają możnościami i wpływami, potrafi wskazać drogę, wiodącą do umysłów i serc, do energji i umiejętności, do gotowości ofiarnej narodu?

Zaczęło się od „frontu ludowego"

a kończy na strajkach i widmie sowietyzacji.

Paryż, 29. 5. (PAT.) Strajk, zapoczątkowany w środę rano w dwóch fabrykach wojennego przemysłu lotniczego, rozszerzył się w ciągu środy i czwartku **nietylko na większość zakładów lotniczych, ale także na inne zakłady przemysłu wojennego oraz na inne fabryki przemysłu metalurgicznego okręgu paryskiego.**

W wielu fabrykach strajk trwał tylko przez część dnia, ponieważ zarządy przedsiębiorstw doszły do porozumienia z delegatami robotniczymi. Na miejsce wygasającego strajku wybucha jednak nowy w coraz to innych zakładach i **w chwili obecnej grozi rozszerzeniem się nietylko na cały przemysł metalurgiczny w Paryżu, ale wogóle na cały przemysł metalurgiczny Francji.**

Delegaci strajkujących wysuwają głównie następujące żądania: 40-godzinny tydzień pracy, zniesienie godzin nadliczbowych, płatny urlop, podwyżka płac i **uznanie delegatów robotniczych przez władze przedsiębiorstw.** Tam, gdzie naczelnemi punktami są kwestje podwyżek, porozumienie daje się łatwiej osiągnąć, trudności wywołują żądania 40-godzinnego tygodnia pracy i **uznania przez przemysł stałej instytucji delegatów robotniczych.**

Prasa paryska poświęca wiele uwagi strajkowi, przytem dzienniki prawicowe **uderzają na alarm**, że ruch ten ma tendencję **rozszerzenia się na całą Francję** i że posiada niezwykłą prężność, wynikającą z nastrojów psychologicznych, **opartych na zwycięstwie frontu ludowego w wyborach.**

Komunistyczna „Humanite", drukuje na czele numeru pozdrowienie pod adresem strajkujących i popiera ich żądania.

Socjalistyczny „Populaire", wyrażając sympatje dla żądań ekonomicznych robotników, **omawia strajk raczej z zaklopotaniem**, podkreślając również z naciskiem charakter ekonomiczny ruchu. Prasa informacyjna, a nawet część prasy prawicowej, wyraża przekonanie, **że jest to fala, która przechodzi nawet komunizm i socjalistów ponad głowami.**

Reorganizacja ministerstwa skarbu.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.) W departamencie obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu utworzony będzie specjalny wydział dewizowy. Zadaniem wydziału będzie kierowanie całą polityką dewizową państwa.

Poza tem projektowane są dalsze zmiany reorganizacyjne w ministerstwie skarbu, które wymagać będą zmiany statutu tego ministerstwa. (r)

Sędziowie i prokuratorowie u min. sprawiedliwości.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości p. Grabowski przyjął na dłuższej audjencji członków głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzplitej w osobach pierwszego prezesa SN. Supińskiego, sędziego Fleszyńskiego i prokuratora warszawskiej apelacji Rudnickiego. (r)

Nowy doktorat Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (PAT). Dnia 28 maja odbyła się na zamku królewskim uroczystość wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, prof. Ignacemu Mościckiemu, dyplomu doktora chemji „honoris causa" wydziału matematyczno-przyrodniczego uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

List z Krakowa.

Czerwona „łobuzerka“ na terenie Krakowa.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Gród podwawelski jest od kilkunastu tygodni, a ściśle się wyrażając od marca br. terenem rzadkiego na nasze stosunki zjawiska, systematycznej walki robotników z pracodawcami, przy pomocy strajków okupacyjnych. Miejscowy Inspektorat Pracy zanotował jeden taki strajk, drugi, dziesiąty. Dzisiaj liczba ich sięga prawie pięćdziesięciu. Jedne dawno wygasły, drugie są w trakcie likwidacji, jeszcze inne dopiero się przygotowuje. Miały te strajki ten skutek, że dawno niedyskutowany temat, dola robotnika, zajął uwagę ogółu. Szeroka opinja publiczna dowiedziała się przy tej sposobności szczegółów, chwilami zdumiewających. Pierwszy fakt, smutny i bolesny, stwierdzony przy tej sposobności, to zastraszające zażydzenie przemysłu krakowskiego. Dosłownie „żyd na żydzie jedzie i żydem pogania“. Jedni nie kryją się ze swym żydostwem, inni chowają wstydliwie pejsy i jarmułki za plecy przeróżnych europejskich „Semperitów“.... Dalszym szczegółem, który do publicznej doszedł wiadomości, to niewiarogodny wyzysk panujący w tych żydowskich fabrykach, fabryczkach, czy warsztatach. Proszę sobie pomyśleć, w żydowskiej fabryce czekolady przeciętna robotnica otrzymywała aż 20 groszy za godzinę, czyli 1,60 zł za cały dzień pracy, a za miesiąc „aż“ 41 zł 60 gr, okrągło.

— I żyj tu człowieku za 41 zł miesięcznie, w Krakowie, który, jak pan redaktor dobrze wie, jest najdroższem miastem w Polsce — informował mnie jeden z robotników.

W pewnej żydowskiej firmie, wyrabiającej po konkurencyjnych cenach parasole, właściciel płaci panience, posiadającej średnie wykształcenie, za pracę od godz. 8 do 13 i od 15 do 18, „aż“ 5 złotych tygodniowo (słownie pięć zł). O tem pamiętać powinni chrześcijanie, gdy kupują pozornie tańszy towar u żyda. Nie wolno nam zapominać w świetle tych faktów, że żydowski wyzysk wycisnął niejedną kroplę potu polskiego robotnika, nim oddał, podejrzanej zazwyczaj wartości, towar w ręce konsumenta. Na takiem podłożu, doprowadzonego do ostatnich granic żydowskiego wyzysku, zrodził się w Krakowie pierwszy od wielu lat, strajk okupacyjny. Strajkiem tym interesował się tylko Kraków, tem co było później Polska cała, gdy 23 marca asfalt pod krakowskim gmachem wojewódzkim spłynął krwią..., a niezniszczone szyby wystawowe, przy ulicy Florjańskiej, na palcach policzyć było można....

Na przeróżnych Goldmanów, Zimmermanów, Rosenbaumów i Katzenduftów **padł blady strach.** Dość szybko i składnie, **bez wielkiego oporu, podwyższali głodowe zarobki robotników.** Inspektorzy pracy notowali coraz więcej pomyślnie likwidowanych zatargów, w



OBYWATELE KRAKOWSKIEGO KAŹMIERZA,
w których ręku znalazła się większość przemysłu miejscowego wskutek bezwładności chrześcijańskiej większości.

których głównie chodziło o podwyżkę zarobków i podpisanie umowy zbiorowej. Zlikwidowany został przez specjalną komisję ministerjalną nawet wielki zatarg w przemyśle budowlanym. Wszystko zdawało się wracać do normalnego stanu... tymczasem. Zawsze znajdą się amatorzy, którzy w mętnej wodzie chcą łowić zdezorjentowane rybki. Tak było i tym razem. Czerwoni „rybacy“ z pod znaku P. P. S. schodzili w ostatnich czasach w Krakowie „na dziady“. Widomym tego znakiem były mizerne obchody pierwszomajowe, oraz likwidacja miejscowego dziennika czerwonego, który zastąpiła odbitka warszawskiego „Robotnika“. Czołowi przywódcy usunęli się z różnych powodów w cień, lub poszli do żłóbka..., a kasy partyjne wypróżniły się do dna. W takiej rozpaczliwej sytuacji jedno niefortunne pociągnięcie „zlikwidowanego“ dygnitarza, z dnia 23 marca, było ożywczym zastrzykiem dla socjalistycznego trupka.

Gdy ten nieboszczyk polityczny przetarł oczy, baczną uwagę zwrócił na nieliczne wówczas strajki i zatargi. Wszędzie, gdzie tylko mógł wciskał swych „speców“, którzy narzucali się na reprezentantów strajkujących.

Opinja publiczna i prasa miejscowa bacznie obserwowały zatargi i ich podłoże, darząc robotników tam, gdzie walczyli **o słuszne prawa z żydowskim wyzyskiem,** niekłamaną sympatją.

Gdy strajkujący doprowadzili do podwyżki zarobków prawie wszędzie tam, gdzie stały one na poziomie głodowym, poniżej dwa zł dziennie, **strajki zaczęły wygasać.** Wysychało bagienko, w którem mogli żerować czerwoni menerzy. Nie podobało się im to, wpadli więc na dowcipny, kolidujący jednak z przepisami sposób. Wysyłali od fabryki do fabryki, od warsztatu do warsztatu swych agitatorów, którzy prośbą, a gdy ta nie pomagała, groźbą, nakłaniali robotników do strajku i to koniecznie okupacyjnego.

— Panie, myśmy nie chcieli strajku, właściciel ludzki człowiek, płaci wcale dobrze, jak na te ciężkie czasy, ale przyszli ci czerwoni i zmusili nas.

— Panie, oni drogo każą sobie płacić za tę opiekę. Trzeba się wpisać do czerwonego związku i płacić wkładki, a tu niema z czego.

— Prawdziwa to „czerwona łobuzerka“. — Tak skarżyli się przede mną robotnicy kilku zakładów, w których czerwoni agitatorzy wywołali strajki.

Fakty te doszły do wiadomości władz, opinji publicznej oraz robotników. I nie pozostały bez skutku. Pięciu czerwonych agitatorów, w tem dwóch żydków, wyjechało przy pomocy władz na „kurację“ w letnisku Bereza...

Krakowianie zorjentowawszy się, że druga fala strajków to w większości wypadków posiew socjalistycznej agitacji, **ustosunkowują się do nich nieprzychylnie.** A co ważniejsze, krakowski świat robotniczy, nad którym tuż po wypadkach 23 marca zawisło socjalistyczne niebezpieczeństwo, zaczyna prze-

(Ciąg dalszy na stronie 5-ej.)

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

30)

Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Bałuckiego.

(Ciąg dalszy).

— Słusznie! Przyznaję, że jest w tem pewna różnica. Zresztą dajmy temu spokój. Niech pan powie lepiej, jak się panu wogóle podoba nasz przyjaciel?

— Który?

— Oczywiście, Leiner.

Lignitz odkrajał spory kawałek mięsa, przeżuł go bez pośpiechu i zapił winem:

— Bardzo... A dlaczego pan pyta?

— Myślałem, że pan się posprzeczał z nim wczoraj.

— Nie! — uciął krótko Lignitz.

— No, to cieszę się bardzo. Nie lubię, gdy przyjaciele się kłócą... Mam wrażenie, że Leiner inaczej obchodzi się z żoną i że u nich w domu panuje teraz zgoda.

— Sądzi pan? Możliwe. Chociaż co do mnie, tego nie zauważyłem — odpowiedział obojętnie Lignitz i zadzwonił: — Proszę sprzątnąć — zwrócił się do gospodyni.

— Już się pan najadł? — zapytał Ładko napozór niewinnie.

— Dziękuję, ale nie. Pan mi tak rozmową umila czas, że nie mogę jeść.

— Jestem niepocieszony, Arturze Amadeuszu! Przy pańskiej skłonności do gwałtownego chudnięcia, grozi niebezpieczeństwo wycieńczenia i...

— Dość żartów, panie Ładko! — zawołał Lignitz podniesionym głosem: — Może się dowiem nareszcie, czego pan sobie życzy?

Ładko z uprzejmym uśmiechem pochylił głowę:

— Ależ proszę bardzo, Arturze Amadeuszu! Czy pan zna niejakiego Wilczka, który był kiedyś urzędnikiem policji kryminalnej?

— Bardzo mało.

— Chciałem prosić, aby pan był łaskaw dać mi jego adres. Potrzebuję nagwałt tego człowieka.

Lignitz przymrużył oczy i spojrzał na gościa:

— Byłoby prościej pójść po informacje do biura meldunkowego — oświadczył zimno.

— Dziękuję za cenną wskazówkę! — rzekł Ładko.

Wstał i podszedł do klatki z ptakami.

— Niech pan da spokój kanarkom! — zawołał Lignitz ze złością.

— Niech się pan nie obawia, nie ruszę... Więc gdzie mam szukać adresu pana Wilczka?

— Powiedziałem już, w biurze meldunkowem.

Ładko obrócił się porywczo do gospodarza:

— Innemi słowy, pan nie chce mi wyświadczyć tej drobnej przysługi?

— Tego nie mówiłem. Dziwię się jednak..

— Nie mam czasu uganiać po całej Warszawie i szukać adresu, który stary, dobry przyjaciel może mi podać, jeśli zechce — przerwał Ładko.

— Dobrze, dam panu adres — powiedział wolno Lignitz po krótkim namyśle: — Jednak muszę wiedzieć, czego pan chce od Wilczka. Albo inaczej: Niech mi pan udowodni, że nie knuje żadnych planów, które mogłyby mi zaszkodzić...

— Co!... Warunki? Pan stawia mi warunki, Arturze Amadeuszu, zapominając o własnej sytuacji?... Zabawne doprawdy!... Przecież wystarczy mi pogadać trochę z Leinerem na temat, czy Lignitz jest rzeczywiście bezinteresownym przyjacielem jego rodziny. Radzę zastanowić się nad tem poważnie!

Lignitz uśmiechnął się z ledwo dostrzegalną ironją.

— Proszę bardzo, panie Ładko! — oświadczył z przesadną uprzejmością: — Nie mam prawa odmówić panu tej przyjemności — niech pan gada z nim, ile chce i jak długo chce.

Ładko zaczął gwizdać jakiegoś marsza, bębniąc palcami w blat stołu.

— Więc pan jeszcze nie wie? — zapytał po chwili ze szczególnym naciskiem.

Te słowa, zdawało się wyprowadziły Lignitza z równowagi, którą starał się utrzymać za wszelką cenę.

— Co mam wiedzieć? — zawołał gniewnie i niecierpliwie.

Był to krzyk człowieka, który się boi.

— Że nasz tak zwany Leiner jest zwykłym oszustem — odparł niedbale Ładko.

— Wiem — powiedział Lignitz, pozornie spokojny

— Oczywiście, pan musiał to spostrzec przy pierwszem spotkaniu, choćby dla tej prostej przyczyny, że Leiner na powitanie skoczyłby przedewszystkiem panu do gardła. Oszust nie zrobił tego, bo nie zna pewnych okoliczności. Ale ja je znam. Z początku tylko przypuszczałem, lecz upewniłem się wkrótce, że pan rozgryzł tego jegomościa, a jeśli milczał, to musiał mieć poważne podstawy... Tak, Arturze Amadeuszu, należy pan do rzędu ludzi, którzy pomagają chętnie sprawiedliwości, ma się rozumieć, z wyjątkiem tych wypadków, kiedy ona im samym zagraża.

— Pan też wiedział i też nie zrobił z tego użytku. Czyli należy wywnioskować...

— Pozwalam panu stawiać dowolne wnioski, jednak proszę nie zapominać, że nigdy się nie zajmuję obcymi ludźmi — bez względu na to, czy są uczciwi czy oszuści — jeśli ci ludzie nie włażą mi w drogę. Ten jegomość sięga po coś, co powinno należeć do mnie wyłącznie. Tak. I tylko dlatego się wtrącam. Odmawia mi pan drobnej przysługi, chociaż obiecuję wzamian nie zajmować się w dalszym ciągu pańskiemi sprawkami.

— Chwileczkę!

Lignitz wstał, przeszedł się parę razy do okna i zpowrotem.

W tym krótkim czasie postanowił uciec z Warszawy, wogóle z Polski.

Ta myśl zaczęła w nim kiełkować, jak tylko rozmowa zeszła na Leinera.

Oczywiście to, czego domagał się Ładko, było drobiazgiem, zwykłą grzecznością, lecz ubrał żądanie w formę, która wskazywała na wielką pewność siebie i całkowitą niezależność.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Katolicki Komitet Filmowy w Alzacji.

Prasa europejska wskazuje ostatnio dość często na ciekawy i pożądany objaw powstawania katolickich komitetów filmowych w różnych krajach świata. Komitety te mają na celu badanie tematów i konstrukcyj filmów, znajdujących się w realizacji, aby w rezultacie powiadomić dość wcześnie sfery katolickie, czy dany film będzie katolikom zalecony, czy też należy go zbojkotować. Ostatnio donoszą o zawiązaniu się takiego komitetu w Alzacji.

W Polsce nie słychać jeszcze jakoś nic o tem, by „Akcja Katolicka“ zajęła się nareszcie intensywnie tym odcinkiem życia kulturalnego. Najwyższy czas, aby odpowiednie czynniki kościelne, którym patronuje ks. Prymas Hlond, bardzo życzliwie dla zagadnień filmowych usposobiony — pomyślały o stworzeniu racjonalnej organizacji, któraby mogła w pewnym momencie podyktować moralnie wyższy porządek rzeczy w dziedzinie schaotyzowanej produkcji i eksploatacji filmowej w Polsce.

Koncepcja zrzeszenia się chrześcijańskich placówek kinowych w Polsce już jest, wystarczy ją rozbudować. Nie będziemy wtedy zależni od złych nieraz wpływów zagranicy i zwartej akcji żywiołów komunizujących.

Oryginalny spacer na ulicach Nowego Jorku.

Speaker radja amerykańskiego na ulicach Nowego Jorku.

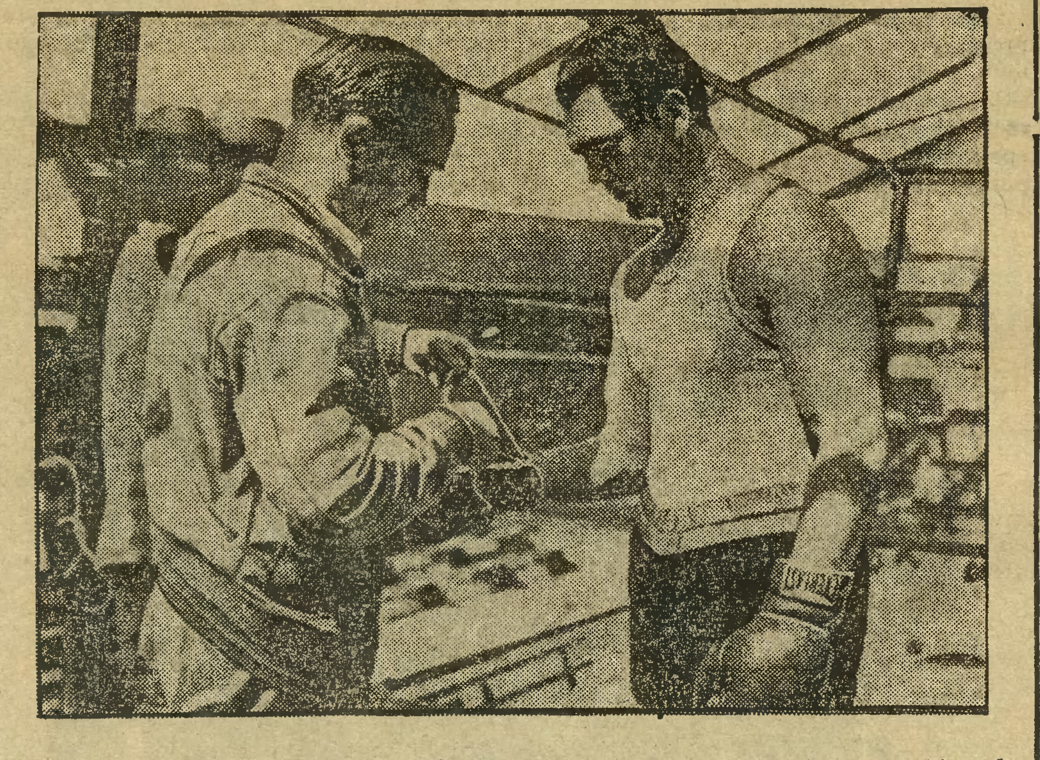
Spacer ulicami Nowego Jorku nie ma w sobie nic nadzwyczajnego, zwłaszcza dla przeciętnego Amerykanina. Tym razem jednak był to spacer dość niezwykły. Znany speaker radja amerykańskiego George Hicks urządził swym radjosłuchaczom nieoczekiwaną rozrywkę.

Przybrany w czarny lśniący cylinder, przy którym zwracała uwagę maleńka tarcza, coś w rodzaju tarczy numerowej, jaką w niektórych stolicach europejskich nosili do niedawna dorożkarze oraz rodzaj rurki wystającej z pod wierzchołka cylindra, Hicks oprowadzał po ulicach Nowego Jorku młode małżeństwo, które przybyło z dalekiej prowincji przyjrzeć się życiu wielkiego miasta.

Wszystkie perypetje tej przechadzki mogło śledzić kilkadziesiat miljonów słuchaczy przy głośnikach, gdyż dziwny aparacik wmontowany do cylindra speakera okazał się minjaturowym aparatem nadawczym, którego siła emisyjna, zwielokrotniona w stacji radjowej, pozwoliła amerykańskim radjosłuchaczom świetnie bawić się naiwnemi okrzykami prowincjonalnych gości przy zwiedzaniu dziwów nowojorskich.

Minjaturowy aparat nadawczy ważący **320 gramów,** składał się z 3 lampek wielkości żołędzi dębowej oraz innych urządzeń, pozwalających na emitowanie fal długości metra o zasięgu **400 metrów.** W pobliżu speakera jechał na motocyklu urzędnik radjostacji, który przy pomocy silniejszego aparatu chwytał fale, przejmowane przez aparat w cylindrze i przekazywał je do właściwej stacji. Należy dodać, że tego rodzaju urządzenia istnieją przy wszystkich radjostacjach amerykańskich.

Schmeling przygotowuje się do walki z Louisem.



Słynny bokser niemiecki Max Schmeling trenuje w Napanoch pod Nowym Jorkiem do walki o mistrzostwo świata, którą stoczy 18 czerwca br. z murzynem Joe Louisem.

Archiwum domu Rotszyldów

Warszawa. (Tel. wł.) Kierownik instytutu badania kwestji żydowskiej w Niemczech Walter Frank oświadczył, iż rząd niemiecki zażąda w najbliższym czasie od domu Rotszyldów otwarcia i uprzystępnienia ich archiwum.

Archiwum Rotszyldów obejmuje okres blisko 150 lat i nigdy dotychczas nie było otwarte dla nikogo z polityków lub uczonych. Frank oczekuje, iż archiwum Rotszyldów przyczyni się do źródłowego zbadania roli finansjery żydowskiej w historji świata. (r.)

Praca wre w Abisynji.

Addis Abeba. (PAT.) Biuro wicekróla i gubernatora cywilnego przeniesione zostało z gmachu poselstwa włoskiego do małego pałacu cesarskiego, położonego w środku miasta.

Zakrojony na wielką skalę projekt budow dróg będzie realizowany z wielką szybkością. Dawne drogi będą naprawione, tak aby komunikacja mogła być zapewniona **nawet w okresie deszczów.** Urzeczywistnienie tego programu da pracę **1000 technikom oraz 30 tysiącom robotników włoskich i 70 tys. robotników tubylczych.** Wzdłuż nowych dróg pobudowane zostaną domy, gospody, posterunki milicji drogowej i karabinierów, punkty żywnościowe itd.

Delegaci poskich straży pożarnych na zjeździe w Niemczech.

W Hamersztynie odbyły się wielkie uroczystości straży pożarnych powiatu człuchowskiego i Piły z udziałem gości z Polski, mianowicie starosty pow. chojnickiego Lipskiego oraz przedstawicieli polskich organizacyj straży pożarnych: prezesa pomorskiego związku straży pożarnych i starosty z Wąbrzeźna Kalksteina, inspektora pomorskiego związku straży pożarnych Roszczyka, komendanta portowej straży pożarnej w Gdyni Pietraszewicza i komendanta powiatowego związku straży pożarnych powiatu chojnickiego. Gościom polskim zgotowano serdeczne przyjęcie.

Radjo podczas powodzi w Ameryce.

Podczas ostatniej katastrofy powodzi w Nowej Anglji, Pensylwanji, Maryland i Virginji w Stanach Zjednoczonych, radjo oddało w akcji ratunkowej wprost nieocenione usługi. W wielu miejscowościach amatorzy-krótkofalowcy byli jedynym łącznikiem zalanych okolic ze światem i praca ich, trwająca nieraz po kilka dni bez przerwy, ułatwiała organizowanie pomocy dla zatopionych i zagrożonych miejscowości.

Poza tem wszystkie rozgłośnie amerykańskie i reklamujące się przez radjo firmy, intensywnie pracowały nad zorganizowaniem szybkiej pomocy dla ofiar powodzi i zyskanie na ten cel jak największych funduszów od szerokiej publiczności.

Stacje radjowe, współpracując z władzami wojskowemi, wysyłały na zalane tereny aeroplany, zaopatrzone w stacje nadawczo-odbiorcze dla zbierania informacyj i kierowania akcją ratowniczą.

Normalne programy radjowe były wielokrotnie przerywane dla nadania wiadomości, reportaży i wezwań o pomoc.

Samochód jako honorarjum adwokackie

Do kancelarji znakomitego adwokata zgłosił się pewien młody człowiek, domagając się rozmowy z adwokatem.

— W jakiej sprawie pan chce się widzieć z mecenasem? — zapytał go sekretarz adwokata.

— Mam sprawę w sądzie, chcę prosić pana mecenasa, żeby mnie bronił.

— Proszę bardzo. Ale pan będzie łaskaw wpłacić mi zaliczkę na honorarjum dla mecenasa. Jeżeli pan mecenas nie przyjmie sprawy, to zwrócimy panu tę zaliczkę. To prosta formalność, ale pan mecenas bardzo jej przestrzega.

— Dobrze — zgodził się klient — ale nie mam przy sobie pieniędzy. Mogę zostawić w garażu pana mecenasa swój wóz, jako zaliczkę.

— Doskonale — powiedział sekretarz i zaanonsował klienta adwokatowi.

Klient powiedział pokrótce adwokatowi swoją sprawę. Adwokat zastanawiał się przez krótką chwilę i wreszcie powiedział:

— Biorę tę sprawę. Nie jest łatwa, ale ją wezmę. Właściwie firma, która sprzedała panu ten samochód ma rację. Nie dotrzymał pan warunków umowy, nie zapłacił pan w terminie rat, ma więc prawo żądać zwrotu samochodu. Ale zobaczymy. Zrobi się, co będzie można.

Nadszedł termin sprawy. Adwokat wygłosił długą mowę, trwającą dwie godziny, ale proces przegrał. Sąd przyznał rację firmie samochodowej i kazał oskarżonemu zwrócić samochód.

— Niech się pan nie martwi — pocieszał swego klienta w sądzie słynny adwokat — będziemy apelować. Może nam się uda. W każdym razie, niech pan tymczasem to auto odda, trudno, taki przecież wyrok zapadł.

Trudno — westchnął klient — oddam, ale ono stoi w garażu pana mecenasa. Zostawiłem je tam jako zaliczkę za honorarjum dla pana, panie mecenasie.

Od tego czasu znakomity adwokat madrycki sam przyjmuje od swoich klientów zaliczki i to tylko w gotówce.

Fortyfikowanie Albanji.

Białogród. (PAT) Prasa tutejsza donosi ze źródeł greckich **o wielkich pracach fortyfikacyjnych w Albanji,** prowadzonych pod kierownictwem **oficerów włoskich.** Prace te prowadzone są głównie **w okolicach Walony.**

Oddziały Czerwonego Krzyża opuściły Abisynję.

Dżibuti. (PAT) Przybyły tu wszystkie ambulanse międzynarodowego Czerwonego Krzyża **z wyjątkiem szwedzkiego, którego miejsce pobytu jest nieznane.** Wszystkie ambulanse udają się do swoich krajów, **rezygnując z pracy na terenach,** zajętych przez Włochy, a to ze względu **na poprzednie bombardowania placówek Czerwonego Krzyża.** Natomiast zgodnie z konwencją genewską, odjeżdżające oddziały Czerwonego Krzyża **oddały Włochom do dyspozycji posiadane środki sanitarne i opatrunkowe.**

Ile łodzi podwodnych budują Niemcy.

Londyn. (PAT) Zapytywano w izbie gmin o zbrojenia morskie Niemiec. Emmott (konserwatysta) pytał, czy prawdą jest, że Niemcy mają gotowych lub w budowie **36 łodzi podwodnych, podczas gdy miały ich posiadać tylko 28.**

Podsekretarz stanu lord Stanley odpowiedział, że admiralicja nie posiada dowodów, aby Niemcy **przekroczyły w budownictwie floty granice, przewidziane w Traktacie Morskim brytyjsko-niemieckim.**

Nowiny z Litwy.

Propaganda wojenna. — Nowa ordynacja wyborcza krzywdzi mniejszości narodowe.

Z Kowna donoszą: Ub. niedziela przeszła w Litwie pod znakiem propagandy wojennej, zorganizowanej na wzór tego rodzaju imprez, urządzanych corocznie w Związku Sowieckim. Po defiladzie, w której poza wojskiem brały również udział organizacje społeczne i młodzież szkolna — nastąpiło zwiedzanie koszar, oraz **wspólne zabawy z żołnierzami.** Specjalnie okazale wyglądał dzień propagandy wojennej w Kownie. Uroczystości rozpoczęły się tam wielkim pochodem, który przedefilował głównemi ulicami miasta **z hasłami, nawołującemi do rozbudowy siły militarnej i bratania się ludności cywilnej z wojskiem.**

Prasa polska i żydowska z niepokojem pisze o nowej ustawie wyborczej, która jest tak skonstruowana, że **uniemożliwia wejście do przyszłego sejmu przedstawicieli mniejszości narodowych.**

300 samochodów i motocykli w Inowrocławiu.

Zjazd plakietowy z całej Polski.

Inowrocław. W Automobilklubie Polskim i Polskim Klubie Motocyklowym w Warszawie zapadła decyzja urządzenia sportowej imprezy motorowej w Inowrocławiu i to w Zielone Świątki (31. bm. i 1. 6. br.). Będzie to zjazd plakietowy, w którym udział weźmie około 200 motocykli i około 100 samochodów z całej Polski. Impreza zapowiada się imponująco. W I dzień Zielonych Świąt otwarta będzie meta od 9—11 przed południem. (Trasa wynosi minimum 100 km). Komisja kwaterunkowa urzęduje w hotelu „Bast“, ul. Król. Jadwigi w sobotę od 18—20 i nazajutrz od 8—16.

Z uwagi na wielki napływ gości, mieszkańcy Inowrocławia zechcą łaskawie podać wolne kwatery (cena i ile łóżek) do komisji kwaterunkowej w wyżej podanym czasie. Również i wolne garaże.

Wspaniały dar robotników grudziądzkich na Fundusz Obrony Narodowej.

W GRUDZIĄDZU ODBYŁA SIĘ GOSPODARCZO-POLITYCZNA KONFERENCJA STAROSTÓW PRZY WSPÓŁUDZIALE WOJEWODY KIRTIKLISA.

Grudziądz, 28. 5. (Tel. wł.). We wtorek 26. bm. p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis odbył w Grudziądzu konferencję na temat aktualnych zagadnień administracyjnych ze starostami powiatów grudziądzkiego, chełmińskiego, wąbrzeskiego, brodnickiego, działdowskiego, lubawskiego i toruńskiego przy udziale dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy p. Madejskiego i naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego p. Banasia.

We wczorajszą środę, 27. bm. p. wojewoda pomorski Kirtiklis w towarzystwie pp. prezydenta miasta Włodka i starosty Klotza zwiedził fabrykę maszyn rolniczych „Unja“, dawniej Ventzke, oprowadzany przez dyrektora fabryki J. Sztegera, interesując się zagadnieniami produkcji, wydajnością pracy, eksportu oraz zagadnieniem obrony przeciwlotniczej i gazowej. **Jednocześnie w tym czasie zgłosiła się delegacja robotników fabryki, która zadeklarowała wraz z zarządem fabryki przystąpienie do pracy zrobienia 100 wózków pod karabiny maszynowe, jako ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej do dyspozycji naczelnego wodza p. gen. Rydza-Śmigłego.** P. wojewoda wyraził gorące słowa uznania robotnikom i głębokie przekonanie, że **całe społeczeństwo pomorskie wzorem grudziądzkich szarych ludzi pracy zjednoczy się pod hasłem obrony narodowej i da temu wyraz w konkretnych czynach.** Tegoż dnia p. wojewoda zwiedził roboty finansowane w Grudziądzu przez Fundusz Pracy i osiedla robotnicze nr. 1, 2 i 3. Po południu odbył p. wojewoda konferencję z wiceprezydentem miasta p. posłem Michałowskim i delegacją robotników na temat bezrobocia.

W środę późnym wieczorem wojewoda Kirtiklis powrócił do Torunia.

Czerwona „łobuzerka"...

(Ciąg dalszy).

cierać oczy i dochodzi do wniosku, że patentowani „obrońcy" ludu pracującego działają na jego szkodę, prowokując strajki w zakładach, w których zarobki są stosunkowo wysokie, strajk nie ma więc widoków powodzenia. Co więcej, robotnicy zdają sobie sprawę, że socjalistyczna agitacja strajkowa zaczyna również wyprowadzać z równowagi pracodawców, którzy w odpowiedzi na nią ogłaszają coraz częściej lokauty. W tych dniach ogłoszono ich w Krakowie kilka. Stanęła m. in. wielka fabryka farb „Iskra", pozbawiając pracy 300 robotników. To też szerokie rzesze robotników **zaczynają usuwać się zpowrotem z pod czerwonych sztandarów**, pod które zagnał je dzień 23 marca.

Otrzeźwienie sprowadziła tutaj pozbawiona wszelkich skrupułów zachłanność socjalistycznych działaczy, którym uśmiechało się odzyskanie na miejscowym terenie robotniczym za jednym zamachem wpływów i zapełnienie kas partyjnych ciężko zapracowanym, wdowim groszem robotniczym... „Przechytrzyli" jednak i dzisiaj śmiało można powiedzieć, że sztuczka się nie udała...

(ak)

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Potępieniec". W roli głównej Victor Mc Laglen. Bogaty nadprogram.

LIDO: „Roberta". W rolach głównych Fred Astaire, Ginger Rogers i Irena Dunne. Bogaty nadprogram.

BAJKA: „Noc na Transatlantyku" oraz bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Najnowszy polski film p. t. **„Bohaterowie Sybiru".** Stępowski, Wyrwicz, Bodo, Cybulski.

NADMORSKIE: Piękna komedja wiedeńska p. t. **„Co lubią mężczyźni".**

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniach 2 i 15 czerwca br. od godziny 8 do 13.

Wycieczka krajoznawcza. W dniu 31. 5. i 1. 6. (Zielone Świątki) odbędzie się wycieczka nad jezioro Wdzydze. Jest to niepospolicie piękna część Szwajcarji Kaszubskiej. Zwiedzi się również miasto Kościerzynę i jego zabytki. Zbiórka w dniu 31. 5. o godz. 9,15 na dworcu Gdynia w hallu. Przejazd w obie strony 7,40 zł dla członków PTK. z legitymacjami 5 zł. Legitymacje otrzymać można w towarzystwie do soboty włącznie. Potrzebna 1 fotografja. Zgłaszać udział u prezesa B. Polkowskiego osobiście lub telefonicznie 11-73.

Przyjazd m. s. „Piłsudski".

Dnia 28 maja br. o godz. 8 rano przyszedł z Nowego Jorku do Gdyni polski motorowiec „Piłsudski", który przywiózł 423 pasażerów oraz 204 worki poczty i 408 tonn drobnicy.

Między pasażerami znajdował się nowomianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej **Sokolnicki** z małżonką, który udaje się z Kopenhagi do Ankary.

Francuski statek pasażerski. Przyszedł do Gdyni francuski statek pasażerski „Aurigny", który zabierze 245 polskich emigrantów do Południowej Ameryki. Statek „Aurigny" podczas swej podróży zawinie do portów: Hamburga, Antwerpji, Havru, Vigo, Corunia, Casablanca, Rio de Janeiro, Santos.

Ostrzeżenie.

Zjednoczone Mleczarnie Robakowo-Gdynia-Luzino ostrzegają przed kupnem wzgl. zamianą konwi do mleka z napisem „Mleczarnia Robakowo-Gdynia" oraz butelek z napisem „Mleczarnia Gdynia". Powyższe naczynia są własnością **niesprzedajną** Zjednoczonych Mleczarni Robakowo-Gdynia-Luzino. Wzywa się wszystkich, którzy naczynia z powyższemi napisami posiadają, do zwrotu tychże do dnia 5 czerwca. W przeciwnym razie pociągniemy nieprawnych posiadaczy do odpowiedzialności sądowo-karnej. (10064

Nowe wersje o budowie Bazyliki Morskiej

Według zapowiedzi, jakie ukazały się niedawno w prasie, tegoroczne Święto Morza ma zaszczycić swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Co będzie, gdy Dostojny Gość zapyta, jak dalece postąpiły prace przy budowie Bazyliki Morskiej, której kamień węgielny został przez Niego położony przed trzema laty?

Mówi się w Gdyni, że na cele budowy bazyliki zebrano około 140 tysięcy złotych, mówi się, że za tę sumę wykonano plany, założono kamień węgielny i sfabrykowano model bazyliki, który można będzie oglądać na Targach Gdyńskich w roku bieżącym.

Mówi się jednocześnie dalej, że teren, na którym ma stanąć bazylika i na którym położono już kamień węgielny, według ostatnio przeprowadzonych prac badawczych nie nadaje się pod tę budowę.

O tych rzeczach mówi się coraz głośniej. Co jednak odpowiemy, gdy istotnie padnie z ust Pana Prezydenta podobne pytanie?

Powiatowy lekarz weterynaryjny p. Świetlik rozpoczął urlop od 25 maja do 16 czerwca br. Zastępstwo objął powiatowy lekarz wet. p. Malinowski z Wejherowa, który urzęduje w Komisarjacie Rządu w poniedziałki, środy i soboty w godz. od 12 do 13,30 przy ul. Morskiej.

Prace wykopaliskowe w Biskupinie trwają.

Trwające od kilku tygodni prace, prowadzone przez Ekspedycję Wykopaliskową Uniwersytetu Poznańskiego **na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, w woj. poznańskiem, gdzie — jak wiadomo — rozkopuje się już 3-ci rok zrzędu pierwszą w Europie warowną osadę bagienną z przed 2500 lat, prasłowiańskiej kultury łużyckiej,** dały dotychczas bardzo ciekawe wyniki. Osadę odsłania się we wschodniej części półwyspu, na przestrzeni kilkuset m kw. Tuż pod darniną natrafiono na bardzo bogatą w zabytki **warstwę kulturową z okresu wczesnodziejowego (z VIII—X wieku).** Znaleziono w niej m. in. bronzowy ciężarek do wagi, kilkanaście noży żelaznych, ułamki sierpów żelaznych, kawałki grzebieni kościanych, szydeł rogowych, pięknie zdobione kościane okładziny od noży i oprawę rogową z ornamentacją wycinaną, dużo ułamków naczyń lepionych ręcznie i toczonych na kole garncarskiem. Badania tegoroczne potwierdziły przypuszczenia z roku ubiegłego **istnienia na półwyspie także i osady z okresu rzymskiego młodszego (III—IV w.).** Obecnie odsłania się już dolne części 2 chat osady bagiennej oraz część doskonale zachowanego muru obronnego z drzewa. Wysoki stan wody w rb. utrudnia odsłonięcie przykrytej w r. ub. części osady bagiennej do tego stopnia, że trzeba było zbudować tamę ochronną. Obecnie **przy robotach zatrudnionych jest 70 robotników.**

ZMARLI:

Śp. **Józef Goworowski,** pierwszy mechanik statku „Warszawa", lat 64, zmarł w Gdyni.

Ś. p. **ks. dziekan emeryt Zdzisław Zalewski,** lat 66, w Dolsku.

Śp. **Jan Ludwiczak,** lat 90, ojciec ks. Andrzeja Ludwiczaka, w Dalkach pod Gnieznem.

Sądowe echo strzałów na ulicach Grudziądza.

Grudziądz. Na wokandzie tut. sądu okręgowego znalazła się ostatnio sprawa kilkakrotnie karanego za kradzieże i dezercję robotnika Franciszka Witkowskiego, oskarżonego o czynną napaść na posterunkowego policji Witolda Białana oraz o usiłowaną ucieczkę podczas doprowadzania do komisarjatu. Rozprawa Witkowskiego jest echem głośnej w grudniu ub. roku bójki na podwórzu domu przy ul. Ogrodowej 8. Przypominamy pokrótce szczegóły:

Właściciel domu Franciszek Blok zajął za należny mu czynsz różne meble, należące do lokatora Hieronima Olechniewicza. Ten chcąc zajęte rzeczy odebrać, sprowadził do nieruchomości Bloka kilku osobników. Powstała bójka, do zlikwidowania której wysłany został post. Białan. Na widok interwenjującego stróża bezpieczeństwa uczestnicy bójki zbiegli. Na placu „boju" pozostał jedynie Franciszek Witkowski, który chwycił za sztachetę, zamierzając się na policjanta. Gdy post. Białan chciał zawadjakę przytrzymać i wylegitymować, Witkowski zaczął uciekać. Policjant dopadł zbiega dopiero na ul. Nadgórnej. Witkowski uderzył post. Białana kilka razy w twarz a uspokoił się dopiero wtedy, gdy policjant sięgnął po rewolwer. Podczas doprowadzania do komisarjatu Witkowski znowu począł uciekać, zmuszając policjanta do oddania strzałów, skutkiem których Witkowski odniósł trwałe kalectwo.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd w oparciu o zeznania świadków skazał Witkowskiego na karę więzienia przez 6 miesięcy oraz na trzy tygodnie aresztu bez zawieszenia.

Kupiec Kasperski uwolniony od winy i kary.

Gniezno, 28. 5. W ub. roku głośną była sprawa sprzeniewierzenia na szkodę tut. Banku Kredytowego. Na ławie oskarżonych zasiedli urzędnik banku Alfons Stelter i kupiec Florjan Kasperski, którzy wyrokiem sądu okręgowego skazani zostali, pierwszy na 3 lata, drugi na 2 lata więzienia, oraz na utratę praw obywatelskich i publicznych na przeciąg 5 lat. Według aktu oskarżenia Stelter dokonał w banku kradzieży 18 tysięcy złotych, następnie sumę tę przekazał na konto Kasperskiego. Oskarżeni zgłosili apelację, sąd apelacyjny zatwierdził wyrok. Kasperski czując się mimo tych dwóch wyroków niewinny, wniósł kasację do sądu najwyższego. Kasacja została uwzględniona. Sprawa znalazła się wczoraj po raz drugi przed sądem apelacyjnym. Kasperski został ostatecznie uwolniony od winy i kary. Tenor wyroku brzmi: „Kasperski zostaje uniewinniony, a to z tego względu, że nie wiedział, iż pieniądze, przelane przez Steltera na jego konto, a będące zwrotem pożyczki, pochodziły z kradzieży". Kasperski uzyskał tem samem pełną rehabilitację.

Pomorska wystawa turystyczna.

W dniu 7 czerwca br. w Toruniu nastąpi otwarcie pierwszej pomorskiej wystawy turystycznej, nad którą protektorat objął wiceminister komunikacji inż. Aleksander Bobkowski. Wystawa będzie otwarta w Toruniu do dnia 14 czerwca br. poczem przesyłana będzie **do większych miast w Polsce.**

Wystawa ma na celu zobrazowanie walorów krajoznawczych Pomorza, które stanowić mają główną atrakcję dla turystów.

Zamiejscowi, zwiedzający wystawę, otrzymają 50 proc. ulgę kolejową w drodze powrotnej.

O los bezrobotnych pracowników umysłowych w Grudziądzu.

Grudziądz. Podczas audjencji u prezydenta miasta Włodka zarząd Zrzeszenia Bezrobotnych Pracowników Umysłowych poruszył szereg najbardziej palących bolączek m. in. kwestję zatrudnionych bezrobotnych pracowników umysłowych przy pracach fizycznych oraz sprawę zatrudnienia zrzeszonych bezrobotnych pracowników umysłowych na posadach zajętych dotąd przez emerytów, wieloposadowców wzgl. mężatki, których mężowie zarabiają. Postulaty bezrobotnych pracowników umysłowych znalazły szczere poparcie prezydenta miasta.

Z GDAŃSKA.

Propaganda Gdańska na terenie Niemiec.

Prasa gdańska przynosi sprawozdania z odbytego w Monachjum w związku z otwarciem przed kilku dniami wystawy gdańskiej w tem mieście, wielkiego zebrania. Dr. Peiser, kierownik wydziału prasowego senatu wygłosił odczyt p. t. „Danzig, das Schicksal eines deutschen Hafens", w którym podkreślił, iż w obliczu gwałtownego rozwoju sąsiadującego z Gdańskiem portu gdyńskiego, wykorzystanie portu gdańskiego i jego wspaniałych urządzeń stanowi nietylko zagwarantowane umowami międzynarodowemi roszczenia prawne, lecz również **„kwestję życiową gospodarstwa gdańskiej, tego ważnego czynnika niemczyzny na wschodzie".**

W związku z wystawą gdańską, kierownik dzielnicowy studentów niemieckich w Monachjum, dr. Dörfler, przysłał na ręce prezydenta senatu W. Miasta depeszę, w której zapewnia, iż niemiecka młodzież narodowo-socjalistyczna stoi z nim w jednym szeregu **w walce o utrzymanie niemieckiego** Gdańska.

Ukarana „tęsknota" 75-letniego starca za Hitlerem.

Starogard. (jw) Przed sądem grodzkim w Skarszewach toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko 75-letniemu deputatnikowi Franciszkowi Domankowi ze Szczodrowa (pow. kościerski), oskarżonemu o publiczne obrażanie sądów i władz polskich. Domanek wyraził się wobec różnych osób, że jeżeli on nie otrzyma swojego gospodarstwa zpowrotem, to przyjdzie Hitler i załatwi wszystko na jego korzyść. Sąd skazał Domanka na 1 miesiąc aresztu bez zawieszenia i ponoszenie kosztów sądowych. Jako okoliczności łagodzące uznał są podeszły wiek oskarżonego i to, że jest on w pewnym stopniu anormalnym.

Drobne wiadomości.

— **W Neuss w Westfalji** spaliła się fabryka tapet i linoleum. Kilkuset robotników straciło pracę.

— **W Gütersloh** olbrzymi pożar zniszczył fabrykę wyrobów drzewnych „Wiruswerke".

— **Naturalny przyrost ludności w Rosji sowieckiej** wynosi rocznie 2¾ miljonów.

— **W Danji zmarł** b. minister Hansen, liczący 74 lata. Zmarły Hansen od 1906 do 1919 r. był obrońcą mniejszości duńskiej w parlamencie niemieckim i przyjacielem posłów polskich.

— **Przy wyborach do Izby Pracy w Poniewieżu** (na Litwie) największą ilość głosów uzyskał kandydat polski Stanisław Kutkiewicz.

— **Czarna śmierć.** Na skutek wybuchu gazów w kopalni Lievin, **trzech polskich górników zatruło się gazem.**

— **W Budapeszcie zmarł w szpitalu Jan Głąb,** pilot szybowcowy z Katowic, który brał udział w międzynarodowych zawodach szybowcowych.

— **Rząd niemiecki** ogłosi wkrótce projekt daniny majątkowej na dalsze zbrojenia. Spodziewa się ściągnąć od kapitalistów 1 miljard marek.

Harcerstwo a manifestacja religijna akademików.

Na walnym zjeździe harcerstwa we Lwowie doszło do przykrych zajść.

Harcerstwo cieszy się wśród całego społeczeństwa dużą sympatją, to też ogólne poruszenie wywołały wiadomości ze zjazdu walnego Związku Harcerstwa Polskiego we Lwowie, gdzie miało dojść do przykrych zajść na tle **stosunku do religijnej manifestacji polskiej młodzieży akademickiej, odbywającej się w tym samym dniu co zjazd harcerstwa — w Częstochowie.**

Aby możliwie objektywnie oświetlić tę sprawę, podajemy głosy z obu stron:

Według „Gońca Warszawskiego“, wniosek o wysłanie depeszy solidaryzującej się z młodzieżą akademicką w czasie jej ślubowania na Jasnej Górze postawił jeden z założycieli harcerstwa i długoletni jego komendant prof. Strumiłło. Wniosek podpisany był przez szereg uczestników zjazdu i **zawierał wyrazy solidarności oraz zapewnienia, że młodzież harcerska uczestniczy duchem w manifestacji religijnej młodzieży akademickiej.** Wniosek ten spotkał się z natychmiastowym sprzeciwem przewodniczącego obrad sędziego Kamińskiego oraz dał powód do **niesłychanego wystąpienia ze strony najmniej oczekiwanej, to jest ze strony dwóch księży:** kapelana harcerskiego ks. Luzara oraz kanclerza kurji polowej ks. Mauersbergera. Ksiądz Mauersberger oświadczył, że **„młodzież miesza religję z polityką“ — co zdaniem mówcy — „jest podłością“.**

Niebywałe to twierdzenie umotywował ks. Mauersberger tem, że w ubiegły piątek przy odjeździe pielgrzymki ze Lwowa do Częstochowy, młodzież wznosiła okrzyki: **„Precz z żydami!“.** W dalszym ciągu ks. Mauersberger przytoczył, że rzekomo na pociągach pielgrzymkowych były **napisy przeciw rządowi,** a kiedy jeden z uczestników obrad na poparcie wniosku przytoczył, że w pielgrzymce biorą udział najwyżsi dostojnicy Kościoła i że na ślubowanie młodzieży nadesłał swoje błogosławieństwo Ojciec św. — padła odpowiedź, że **akademicy „nabierają“ ks. Prymasa.** Komendantka Głównej Kwatery Żeńskiej p. Wierzbiańska z Warszawy, pozwoliła sobie **na niebywałe wymysły pod adresem młodzieży akademickiej.**

Wobec tych głosów prof. Strumiłło oświadczył, że spodziewał się jednomyślnego uchwalenia wniosku, skoro jednak kilku uczestników zjazdu zajęło tak niebywałe stanowisko, **wniosek swój z przykrością wycofuje, chociaż manifestacja młodzieży akademickiej ma ponad wszelką wątpliwość charakter wyłącznie religijny.** Lwowski komitet pielgrzymkowy w drodze publicznej zaprotestuje przeciw insynuacjom i obelgom na młodzież akademicką, jakich dopuścili się niektórzy członkowie zjazdu harcerskiego z ks. Mauersbergerem na czele.

Z drugiej strony **przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda dr. Grażyński ogłosił publiczne oświadczenie,** w którem m. in. stwierdza:

Oświadczenie przewodniczącego Związku w tej sprawie **stwierdzało, iż Związek Harcerstwa Polskiego w roku ubiegłym z okazji jubileuszowego zlotu w Spale zorganizował pielgrzymkę 2.000 młodzieży harcerskiej na Jasną Górę, gdzie imieniem całej młodzieży harcerskiej przewodniczący Związku oraz wiceprzewodniczący ks. dr. Jan Mauersberger złożyli votum harcerstwa w postaci srebrnego krzyża harcerskiego na ołtarzu Matki Boskiej,** a cała organizacja uzyskała błogosławieństwo ks. bisk. Kubiny. Przewodniczący nie widzi zatem najmniejszego powodu do przyłączenia się po roku do inicjatywy pozazwiązkowej. To zaś, że harcerstwo wewnętrzne życie młodzieży opiera na etyce chrześcijańskiej, mieści się nietylko w nowym statucie, ale również znajduje wyraz w praktycznej działalności i pracy związku.

Złożone w sprawie wniosku oświadczenie ks. Mauersbergera dotyczyło **zauważonych przez niego osobiście pewnych przejawów politycznych, złączonych z pielgrzymką młodzieży akademickiej na Jasną Górę,** przejawów, polegających na napisach na wagonach, manifestacyjnych okrzykach nawskroś politycznych oraz odznakach, co oczywiście nie może być przez Kościół uznane. **Bóg bowiem jest celem uczuć i myśli ludzkich, a nie środkiem do realizacji lub głoszenia obcych uczuciom religijnym celów.** Oświadczenie to zatem nie dotyczyło samego faktu pielgrzymki, ale prób nadania tej pielgrzymce z pewnej strony cech manifestacji politycznej. „Harcerstwo — mówił ks. Mauersberger — rok temu szło z uczuciami miłości na Jasną Górę, oddając się pod opiekę Matki Boskiej.“

* * *

Tyle urzędowa deklaracja. Sprawa nabrała rozgłosu i to z wyraźną szkodą dla harcerstwa. **Czy naprawdę ta demonstracja przeciw młodzieży akademickiej w chwili, gdy cały naród łączył się z nią w modłach do Matki Boskiej Częstochowskiej, była potrzebna i mądra?**

Parada wojskowa Włochów w Addis Abebie.



Wielkiej paradzie wojskowej, którą na głównej ulicy Addis Abeby odebrał wicekról marszałek Badoglio, przyglądali się m. in. Ras Hailu i poseł francuski Bandard (pierwszy z prawej).

Nowiny amerykańskie.

Pozwalają bezrobotnym żebrać...

Droższa taksa dla telegramów polskich. — Ukraiński „generał“ Kapuściński agituje w Kanadzie.

Amerykańskie władze mają niemało kłopotu z swoimi bezrobotnymi.

W stolicy stanu **New Jersey,** bezrobotni, skreśleni z listy biorących zapomogi, ruszyli gromadnie na kapitol stanowy (urząd gubernatora) i oświadczyli kategorycznie, że nie ruszą się z niego dokąd nie uchwalą odpowiednich funduszy na akcję ratunkową. Wobec grożących rozruchów ludzi głodnych, sejm krajowy począł radzić nad kwestją ratunkową.

W miejscowości **Ewing** w New Jersey, mającej 9000 ludności, skreślono 450 rodzin z listy biorących zapomogi. Administracja powiedziała tym biedakom, **że mogą żebrać, nawet dano wszystkim oficjalne na to pozwolenie, aby nie byli molestowani przez policję,** gdyż żebranie jest normalnie niedozwolone. Robi się wyjątek dla bezrobotnych, pozwalając im żebrać jako sposób utrzymania życia.

W Lowell, Mass. stawał przed sędzią niejaki George Harris za **„kradzież, jako jedyny sposób utrzymania życia“.** Został posłany do więzienia, gdzie nie potrzebuje się już przynajmniej troszczyć o to, gdzie i co będzie jadł następnego dnia. W obronie Harrisa zeznawał kierownik urzędu Opieki Społecznej, który oświadczył sędziemu, że na podstawie skreślonych ostatnio w stanie Massachusetts praw człowiekowi samotnemu, a nie mającemu środków do życia, niemożliwem jest otrzymać pomoc zapomogową i że wobec tego dla takich **nie pozostaje nic innego, jak kraść, by życie utrzymać.**

*

Dziennikowi polskiemu **„Zgoda“** w Chicago donosi jeden z czytelników, że udał się do głównego biura kompanji telegraficznej „Western Union“, aby nadać telegram do jednego ze swych przyjaciół z życzeniami imieninowemi. A ponieważ przyjaciel ów jest Polakiem, więc **telegram napisał po polsku.** Jakież jego było zdziwienie, gdy urzędnik telegrafu zapowiedział mu zgóry, że musi mu policzyć za telegram **więcej, niż gdyby ten telegram był pisany po angielsku.** Na ostre zapytanie, odpowiedział spokojnie i rzeczowo, że tak mu nakazują przepisy. Okazuje się, że w biurach amerykańskiego telegrafu **język polski nie jest traktowany narówni z innemi językami, ale jest językiem jakiegoś niższego gatunku.** Bo za wysyłkę telegramów w języku angielskim, niemieckim, francuskim, holenderskim, duńskim jest jedna, zwykła opłata. Za wysyłkę w języku polskim jest inna i polski wyraz liczy się za jeden wtedy, gdy ma pięć liter, zaś gdy ma 6 — to już stanowi dwa wyrazy, podczas gdy wyrazy angielskie, niemieckie, francuskie są uznawane aż do 15 liter we wyrazie.

*

Wychodzące w Kanadzie dzienniki angielskie donoszą, że przybył do prowincji Ontario generał ukraiński Kapuściński, prezes Ukraińskiej Narodowej Federacji, który miał mówić do swoich współplemieńców: Ukraińska Narodowa Federacja pracuje dla zdobycia wolności dla Ukrainy.

Polacy zamieszkali w Ontario udali się na wiec Kapuścińskiego, aby posłuchać jego wynurzeń.

Jak stwierdzają, „generał“ wzywał Ukraińców, aby się organizowali **do wojny z Polską,** mówiąc: — „Bracia i siostry! Polska, to największy nasz wróg!“ Mówił, że najpierw trzeba pobić Polskę, a potem Rosję, Rumunję i Czechosłowację. Mówił dalej, że ukraińskie kadry wojskowe są po całym świecie, że w Polsce jest 400.000 ukraińskiego „wojska“, gotowego wystąpić przeciw „ciemięzcom“.

Zwracając się do historji, odebrał Sobieskiemu sławę pobicia Turków pod Wiedniem. Wiedeń ocaliło wojsko ukraińskie od Turków. Prawda, że i Sobieski tam był. Ale Ukraińcy pobili Turków, a Polska honor dostała. Polska najbardziej „boi się“ Ukraińców i radził, by Ukraińcy w Kanadzie kształcili swoje dzieci tak, aby kanadyjskiem wojskiem komenderował ...Ukrainiec.

Zapewnił też „generał“ Kapuściński swoich ziomków, że **przy pomocy Wielkiej Brytanji Ukraińcy zdobędą Ukrainę.** Upraszał wszystkich Ukraińców w całej Kanadzie, aby się organizowali i aby poparli Federację Ukraińską moralnie i... **finansowo,** bo ta bardzo dużo kosztuje; **trzeba jak najwięcej pieniędzy!** Ile kolekta przyniosła, gazety nie podają.

Hitlerowcy wykupują pisma codzienne.

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich miesiącach 265 pism codziennych w Niemczech przeszło na własność spółki wydawniczej, założonej przez hitlerowskiego dyktatora prasowego Maxa Amanna. Rozporządzając licznemi środkami nacisku, hitlerowcy stają się za bezcen właścicielami niejednokrotnie zasłużonych i mimo dyktatorskiego reżimu nieźle prosperujących wydawnictw.

Przeciętna cena kupna pisma codziennego ustalona została przez spółkę hitlerowską na sumę, odpowiadającą wysokości czystego zysku, osiągniętego przez dane wydawnictwo w roku minionym. Cena kupna spłacana jest ratami.

Zachodzi obawa, iż hitlerowcy wykupią wkrótce większość dzienników niemieckich i w ten sposób zniszczą resztki niezależnej opinji publicznej. (r.)

Z kraju.

Zapomogi dla ofiar rozruchów we Lwowie. Wojewoda Belina Prażmowski rozdzielił z funduszów, przydzielonych do jego dyspozycji około 60.000 zł pomiędzy 500 najbardziej poszkodowanych. Zapomogi otrzymały również warsztaty rzemieślnicze i sklepy, które ucierpiały w czasie rozruchów.

Zjazd aptekarzy w Krakowie. Tegoroczne ogólne zebranie delegatów Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego odbędzie się w dniach 12 i 13 czerwca w Krakowie. Tematem obrad ogólnego zebrania delegatów będzie szereg spraw stale aktualnych dla farmacji polskiej, a daremnie oczekujących na rozstrzygnięcie od wielu lat. Wśród spraw najbardziej pilnych są: ustawa aptekarska i izby aptekarskie.

Niemcy podziwiają stadniny państwowe. Przybyli do Polski: naczelny koniuszy państwowych stadnin niemieckich Seyffert oraz dyrektor Ehlert celem zwiedzenia ośrodków hodowli koni arabskich w Polsce. Goście obecni byli na wyścigach w Warszawie, poczem udali się do Małopolski dla obejrzenia koni na torze wyścigowym we Lwowie, oraz zwiedzenia stadniny ks. Sanguszki w Gumniskach. Następnie w programie przewidziane jest zwiedzenie stadniny państwowej w Janowie Podlaskim oraz obejrzenie kilku stacyj ogierów państwowych.

Klęska pożarów nawiedziła Małopolskę wschodnią. W wiosce Owsie pow. brzeżańskiego pożar zniszczył 38 zabudowań. Bez dachu nad głową pozostało 235 osób. Szkody wynoszą ok. 80 tys. zł. Przyczyną pożar[u] jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem jednego z gospodarzy.

Pierwsza polska spółdzielnia zielarska. Z inicjatywy wybitnych działaczy spółdzielczych powstała w Warszawie placówka gospodarcza pod firmą „Spółdzielnia Zielarska“ z odpowiedzialnością udziałami. Zadaniem jej jest uporządkowanie handlu polskiemi ziołami i ich przetworami dla potrzeb kraju. Do zarządu zostali wybrani: dr. farm. M. Bernerówna, dyrektor banku „Społem“ Kuszewski i inż. agr. B. Pietrowicz z Ministerstwa Skarbu, wszyscy z Warszawy. Siedzibą spółdzielni jest Warszawa, ulica Górskiego 6, m. 1.

W Warszawie pojawiły się już czereśnie. Naturalnie z zagranicy, a mianowicie z Bułgarji. W pierwszym dniu cena za 1 kg wyniosła 4 zł, a w dni następne nawet już p[o] 3,60 zł.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 maja 1936 roku.

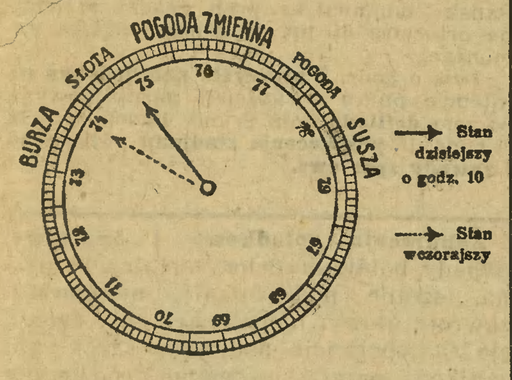
KALENDARZYK.

Dziś: Marji Magdaleny de Pazzis.
Jutro: Feliksa pap.
Wschód słońca o godzinie 3.47.
Zachód słońca o godzinie 20.08.

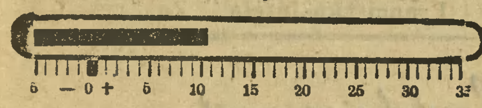
Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem.

Napływ chłodniejszych mas powietrza pochodzenia polarno-morskiego spowodował w Polsce pogodę o zachmurzeniu zmiennem i w wielu miejscowościach notowano burze. W porównaniu z dniem ubiegłym ochłodziło się, a temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 14 st. w Gdyni, 15 w Wilnie, 16 w Bydgoszczy i Poznaniu, 17 w Warszawie. Dziś rano w Bydgoszczy nastąpiło rozpogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Miejscami przelotne deszcze, a w dzielnicach wschodnich burze. Znaczne ochłodzenie (temperatura dniem do 20 st.). Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 25—31 maja 1936 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 30 50.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 33 01.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka".

„**LEKTURA**", **wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincje.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek, sobotę i niedzielę wieczorem „**KOBIETA I JEJ TYRAN**", komedja w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego, w której udział biorą pp.: Hermanowa, Motyczyńska, Podgórska, Sawicka, Dzwonkowski, Górowski, Leśniowski, Lochman, Serwiński i Winczewski.

W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 16-ej po cenach od 10—99 gr na afiszu pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu farsa Kosela „**SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY**" w pełnej humoru i werwy interpretacji naszego zespołu. Będzie to ostatnie przedstawienie popołudniowe w bieżącym sezonie.

WYSTĘP STEFANA JARACZA!

W dniu 1 czerwca o godz. 20 w Teatrze Miejskim odbędzie się jedyny występ najznakomitszego artysty polskiego Stefana Jaracza w sztuce W. O. Somina „**ZAMACH**". Partnerką Stefana Jaracza będzie utalentowana artystka i reżyserka **Stanisława Perzanowska.** Zarówno niezwykle interesująca treść sztuki, która w triumfalnym pochodzie przeszła przez sceny wielkich stolic europejskich, jak również koncertowa gra artystów tworzą całość spektaklu, rzadko spotykanego w teatrach stołecznych. Teatr Ateneum, którego Stefan Jaracz jest twórcą i kierownikiem, osiągnął „Zamachem" kolosalny sukces. Bilety po cenach komedjowych do nabycia w kasie teatru.

— **Budowa nowej drogi w Jachcicach.** Z powodu sypania nowej powłoki szosowej na ulicy Ludwikowo na odcinku między ulicami Saperów i Średnią — zamyka się wspomniany odcinek dla ruchu kołowego na czas do 6 czerwca. W tym czasie ruch kołowy odbywać się będzie ul. Starogardzką.

Na marginesie.

Odbywa się właśnie w Warszawie konferencja, poświęcona sprawom podniesienia kultury wsi. Odbywa się to z ogromną paradą, z udziałem przedstawicieli rządu i t. zw. działaczy społecznych z terenu. Wygłasza się referaty, dyskutuje się, radzi, jakby to najlepiej przed ludem wiejskim nieść „oświaty kaganiec"...

Bardzo to piękne przedsięwzięcie, chwalebnie świadczące o naszych ambicjach kulturalnych, a także o tem, że głoszonemu od jakiegoś czasu hasłu: frontem do wsi — chce się za wszelką cenę nadać pozory urzeczywistniania.

Frontem do szarego człowieka, frontem do wsi, „oświaty kaganiec", bibljoteki gminne, teatry amatorskie— piękne słowa, piękne hasła!

Radzą w Warszawie przedstawiciele władz i liczni „działacze społeczni", jak zanieść ludowi ten — przez poetów wymarzony — „kaganiec oświaty". Tylko o jednym drobiazgu przy tem zapominają: że przed „kagańcem oświaty" trzebaby może zanieść na wieś... pudełko zapałek. I chleba razowego i trochę zboża na siew i soli i nafty.

Lasy płoną, a w Warszawie radzi się nad hodowlą róż. Polska wieś mrze z głodu, polska wieś jest zupełnie nieprodukcyjna, miljony ludzi nie uczestniczą w życiu gospodarczem państwa... To jest „rzeczywista rzeczywistość" już nie Polski A czy B, ale — Polski Z. I w tych warunkach kulturalne podniesienie wsi zakrawa jednak trochę na ironję...

Konferencji warszawskiej życzymy najpomyślniejszych wyników obrad. Ludzie dobrej woli zawsze mogą coś pożytecznego uradzić. Ale, zanim przystąpi się do kulturalnego podnoszenia wsi, trzeba ją przedewszystkiem podnieść gospodarczo. Tylko, że to podniesienie gospodarcze jest sprawą zbyt wielką i trudną, aby je można przeprowadzić przy pomocy konferencyj najbardziej nawet zasłużonych „działaczy społecznych". Tu radzić nie trzeba, tylko działać, działać mądrze i skutecznie.

Aktualja wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane

Asekuracja.

Kryzys — także jest medalem,
Jest nim każdym, każdym całem.
Jest normalnie urodzony —
Jako taki — ma dwie strony.
Jedna strona — dobrze znana —
Sto już razy opiewana.
O drugiej nikt nic nie powie,
Niech się więc odemnie dowie:
Kryzys ma też dobrą stronę
(Muszę kryzys wziąć w obronę),
Bo „żonglować" uczy ludzi,
I pomysły w głowach budzi.
Sam się o tem przekonałem
Gdy raz lombard odwiedzałem.
Rzekł ktoś, co zastawiał futro,
Że komornik przyjdzie jutro
I odwiedzi jego progi
Ten codzienny gość i drogi.
Futro może spocząć sobie
Tu — w lombardzie — tak jak w grobie.
Tu — jest pewne. A u krewnych?
Niema dzisiaj ludzi pewnych.
Do krewnych — komornik chodzi
I stempluje meble codzień.
Wkońcu taką dał mi radę:
„Cierpisz na kieszeni wadę,
Chcesz uniknąć stempli plagi,
Szczerze powiem ci, bez blagi —
Szybko — jak poniosą nogi
Do lombardu, pędź, mój drogi".

„Dzień konia" w Bydgoszczy.

Koń — wierny towarzysz i przyjaciel człowieka, wspólnik jego triumfów, doniedawna jeszcze niezastąpiony czynnik postępu cywilizacji — coraz bardziej popada w zapomnienie.

„Dzień konia", podczas którego każdy z nas będzie mógł na kilka godzin oderwać się od codziennego życia i odnowić swoją łączność z koniem — przypomni nam znowu naszego wiernego towarzysza.

Staraniem miejscowego Komitetu wykonawczego z p. **płk. Russockim** na czele, tegoroczny „Dzień konia" w Bydgoszczy odbędzie się wcześniej niż zeszłego roku i to już **dnia 1 czerwca br.**

W dniu 1 czerwca o godz. 18 — po konkursach hippicznych — na dziedzińcu koszar 15 p. a. l. przy ul. Gdańskiej odbędzie się **pokaz hodowli konia krajowego,** pokaz zaprzęgów cywilnych i ciekawy konkurs jazdy zaprzęgów.

Wstęp dla wszystkich — bezpłatny.

Obchód „Dnia konia" w okręgu bydgoskim: **w Koronowie i Nakle** odbędzie się w terminie późniejszym.

— **Pokaz hodowli jedwabników w Bydgoszczy.** Oddział Drogowy I P. K. P w Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż podobnie jak roku ub., tak również w roku bieżącym od dnia 25 bm. w ogrodnictwie DOK. Toruń przy ul. Grunwaldzkiej 82 w Bydgoszczy obok dworca kolejki powiatowej Okole odbywa się wzorowy pokaz jedwabników.

Hodowlę zwiedzać można codziennie w dni powszednie od godz. 7—16, w niedzielę i święta od 8—12. Fachowych objaśnień udziela ogrodnictwo na miejscu.

Jednocześnie podaje się tą drogą do wiadomości panom dyrektorom szkół, zarządom instytucyj społecznych i miejskich oraz władzom wojskowym z prośbą o organizowanie wycieczek na miejsce hodowli jedwabników, który przejdzie w tych dniach okres wylęgu i pierwszy okres życia. Porozumieć się każdorazowo można z ogrodnictwem kolejowem za pośrednictwem kolejki powiatowej, telefon dworzec Okole.

Co nam mówi maj.

Nad dniami wielkiej żałoby,
Nad świętą sercom mogiłą,
Rozłocił się maj świetlisty
Jakiego dawno nie było.

Świat cały zmienił się w bajkę
W złotozielonym kolorze
Bajka zstąpiła na ziemię
I każdy dotknąć jej może
I każdy może zrozumieć
Co bajka ta opowiada:
Że dość już łez wycisnęła
Utrata i rozpacz blada.
Że trzeba nam się podźwignąć
Bo czeka na pługi rola,
I rozzielenić nadzieją
Jako te lasy i pola.

I związać ręce braterskie
Złocistym promieniem słońca
I dzieło tego co odszedł
Prowadzić twardo do końca.

A kiedy gmach już dosięgnie
Podniebnych szlaków żórawi,
To duch się Jego uśmiechnie
I trud nasz pobłogosławi.

Henryk Zbierzchowski.

15-lecie Miejskiego Gimnazjum im. M. Kopernika.

W sobotę, 30 maja odbędzie się uroczysty obchód **piętnastolecia Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika w Bydgoszczy, połączony z poświęceniem sztandaru, ofiarowanego przez Koło Rodzicielskie a wykonanego przez artystę-malarza P. Chmurę, otwarciem krótkofalowej stacji nadawczo-odbiorczej i wystawy szkolnej.**

W uroczystości weźmie udział kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. **dr. M. Pollak.**

Spodziewane jest liczne przybycie b. maturzystów zakładu.

Wielkie zniżki dla zwiedzających I. Pomorską Wystawę Turystyczną.

W zrozumieniu wielkiego znaczenia jakie dla rozwoju życia gospodarczego i intelektualnego ma wystawa turystyczna, Ministerstwo Komunikacji przyznało **osobom zamiejscowym, zwiedzającym I pomorską wystawę Turystyczną w Toruniu od 7 do 14 czerwca br. 50 proc. zniżkę przejazdową w drodze powrotnej.**

Karty uczestnictwa wydaje na miejscu kasa wystawowa.

— **Na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego** wpłynęły w dalszym ciągu ofiary od pp. Kozłowskiego z Głównej Kasy Miejskiej 30 zł, Olesińskiej 1 zł, f-my „Suchard" 20 zł, Szkoły Wydziałowej żeńskiej 8,85 zł, Związku Właścicieli Małych Nieruchomości 8 zł, Zw. Pracy Obywatelskich Kobiet 13,20 zł. Poprzednio wpłynęło 5.894,91 zł. Dotychczas zebrano 5.975,96 zł. Procenty 90,28 zł. Po odliczeniu kosztów i opłaty bankowej pozostało 6.056,05 zł. Z tej sumy przekazano na rachunek Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego w Warszawie 6.048,05 zł. Pozostało na koncie 8 zł. Ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie w imieniu komitetu lokalnego (—) **L. Plejewski,** prezes Sądu Okręgowego.

— **Niezwykle wesołą i sympatyczną imprezę przygotowuje Bractwo Kurkowe** na dzień 1 czerwca, tj. drugi dzień Zielonych Świąt o godz. 15 w Strzelnicy. W dniu tym odbędzie się z okazji strzelania o godność króla kurkowego **wielki festyn ludowy** z różnemi niespodziankami. Ogród Strzelnicy zamieni się tego dnia w prawdziwe „**wesołe miasteczko**", gdzie nie zabraknie i kolejki górskiej, a nawet jazdy na autentycznym osiołku. Wstęp tylko 20 groszy, dzieci bezpłatnie. (10140

— **Osobiste.** Wicestarosta powiatow[y] i grodzki p. Zdzisław Czubiński opuszc[za] Bydgoszcz, ponieważ został służbowo prz[e]niesiony do Międzychodu.

— **Na Poleszuków** J. Kachellek, Tczew, nauczyciel zł 1,—.

— **Zamiast kwiatów na dzień imienin** kierown. szkoły p. Zofji Kocajówny, młodzież szkoły im. Kochanowskiego złożyła 29 zł, którą to sumę p. kierowniczka ofiarowała na cele P. C. K. przy tejże szkole.

— **Zbiórka uliczna w dniu 21 maja br. na rzecz Związku Cywilnych Ociemniałych** w Bydgoszczy przyniosła ogółem 526,62 zł. Pieniądze te będą zużyte na doraźne, bezzwrotne zapomogi dla członków w nadzwyczajnych wypadkach. Szlachetnym ofiarodawcom i paniom, które pomagały kwestować, najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

— **Zaburzenia w trawieniu.** Poważni interniści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** dla żołądka, przeładowanego jedzeniem i piciem. Zalecana przez lekarzy.

— **Zebranie rzemiosła.** Zebranie członków Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła odbędzie się w środę, dnia 3 czerwca o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad referat p. Biegonia o podatku lokalowym, obrotowym (zryczałtowanym). Na zebranie zostali zaproszeni panowie naczelnicy wszystkich trzech Urzędów Skarbowych w Bydgoszczy.

— **Egzamin dojrzałości w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem w Bydgoszczy** odbył się w dniach od 15 do 23 maja br. pod przewodnictwem dyrektora Józefa Wesołowicza. Świadectwa dojrzałości uzyskało 57 abiturjentów, a mianowicie: Adamski Franciszek, Andrzejewski Józef, Bogdan Franciszek, Borys Henryk, Borowski Roman, Brodzki Bertold, Budzyński Edward, Cynkin Napoleon, Dankin Markus, Domachowski Alfred, Dondajewski Bogdan, Faczyński Jerzy, Flakowski Helmut, Gbiorczyk Władysław, Gołecki Teodor, Grabkowski Teofil, Grudziński Władysław, Janiszewski Nestor, Janowski Adam, Jarzembski Aleksander, Kaźmierczak Henryk, Kindermann Borys, Kubale Witold, Kwieciński Andrzej, Machnikowski Leonard, Maćkowski Zdzisław, Małkowski Jan, Matecki Tadeusz, Mosiński Bernard, Niemczyk Leon, Petrykowski Jan, Pietrzykowski Ta[...] Piradoff Konstanty, Piszczek Jerzy, [...] szyński Klemens, Pritulak Jerzy, Ry[...] ski Janusz, Staszkiewicz Jerzy, Sus[...] lojzy, Sztencel Zygmunt, Weinert [...] Wiśniewski Teodor, Wróblewski Ma[...] jan, Wyrobek Franciszek, Zadora [...] Żuchowski Bernard, Zwierzchowski [...] sander, Gawroński Marjan, Grzeziński [...] fan, Januszkiewicz Waldemar, Ko[...] Józef, Kostkowski Bronisław, Leśn[...] Feliks, Nowak Florjan, Pasikowski [...] cy, Raciniewski Feliks, Schulz Zygm[...]

W rocznicę bitwy pod Pleszczenicą

obchodzi swoje święto 61 pułk piechoty WIELKOPOLSKIEJ.

Skromnie, w wewnętrznych ramach pułku obchodzi **dnia 29 maja swoje tradycyjne święto żołnierskie chluba i wielka miłość Bydgoszczy — 61 pułk piechoty Wielkopolskiej.** Patrząc na chorągiew pułku, słuchając w dostojnym i pięknym apelu długiej litanji nazwisk tych, co życie oddali za Ojczyznę pod tą właśnie chorągwią, młode pokolenie żołnierzy Rzeczypospolitej wzmocni swoją wolę najofiarniejszej służby dla narodu i państwa, spotęguje hart ducha i zespoli teraźniejszość z chwalebną przeszłością.

61 p. p. w dniu swego święta pułkowego zamyka się w sobie, jednak społeczeństwo jest z nim zawsze. Bo przecież ten słynny 7 pułk strzelców Wielkopolskich z wielkopolskiej ziemi wyrósł, a zapisawszy krwą-

zemi i złotemi zgłoskami najpiękniejsze karty na długim i bohaterskim szlaku wojennym, **na ziemię wielkopolską wrócił i z nią się związał na zawsze.** A ponieważ każde święto armji narodowej jest największem świętem całego społeczeństwa, godzi się choć w paru słowach **przypomnieć w rocznicę pamiętnej bitwy pod Pleszczenicą zasługi bojowe i pokojowe 61 pułku piechoty.**

Z luźnych drużyn, które w styczniu 1919 roku wystąpiły do walki o niepodległość Ojczyzny, **utworzono w Poznaniu świetny 7 pułk strzelców Wielkopolskich.** Jego tradycja wzrastała najpierw wśród zaciętych walk z Grenzschutzem, a jego chorągiew bojowa okrywała się wawrzynem sławy i bohaterstwa na wszystkich frontach. W ciągu roku 1919 walczył pułk na froncie wielkopolskim. Gdy na mocy traktatu Wersalskiego Poznańskie i Pomorze, które krwią zamanifestowało chęć przyłączenia do Ojczyzny, zostało przyznane Polsce, począł 61 p. p. w imieniu Rzeczypospolitej przejmować ziemię zagrabioną przez Niemców. Wedy to **ludność ziemi chodzieskiej w dowód wdzięczności i przywiązania ofiarowała 61 p. p. chorągiew,** której uroczyste poświęcenie i wręczenie odbyło się w Chodzieży dnia 1 marca 1920 r.

Dnia 5 marca 1920 r. 15 dywizja piechoty otrzymała rozkaz skoncentrowania się w okolicy Brodów i Złoczowa. **Batalijony 61 p. p. podążyły na zagrożone rubieże Ojczyzny na nowe trudy i boje, po nowe zwycięstwa.** Wśród ciągłych bitew i potyczek odbywał się marsz szlakiem Chrobrego na Kijów. Krótko trwał odpoczynek w zdobytym Kijowie. W związku z ofensywą bolszewicką na froncie północnym **61 p. p. został przeniesiony pod Mińsk,** gdzie miał powstrzymać groźną nawałę nieprzyjacielską. Z licznych bojów stoczonych na tym froncie, wyróżnia się **bitwa pod Pleszczenicą, gdzie pułk okrył się nieśmiertelną sławą.** Dnia 29 maja oddziały 61 p. p. zdobyły te miejscowość, leżącą nad Berezyną, dając grupie operacyjnej generała Skierskiego podstawę wyjściową do zwycięskiej kontrofensywy. Wartość bojowa 61 pułku piechoty, siła moralna jego żołnierzy, doświadczenie dowódców, pozwoliło go używać do najcięższych i najodpowiedzialniejszych zadań bojowych, zarówno w czasie odwrotu, jak w czasie wielkiej kontrofensywy spod Warszawy. **Krwawa bitwa pod Wołkowyskiem w dniach 23 i 24 września** była jeszcze jednym ważnym momentem w historji udziału pułku w wojnie 1919/20, w czasie której **pułk złożył w ofierze krew i życie 190 poległych bohaterów.**

Po wojnie 61 p. p. wrócił do Gniezna, a **dnia 1 listopada 1921 r. stanął garnizonem w Bydgoszczy.** Praca pokojowa dla dobra ...niejszej Rzeczypospolitej przyniosła ... szereg sukcesów i **dała mu pre... w wyścigu pracy nad wszechstronnem wychowaniem i obywatelskiem ...niem żołnierza.**

...wilą, gdy dowództwo pułku objął obecny dowódca, **płk. dypl. Jan Korkozowicz**, rozwój pułku zaznaczył się całym ... osiągnięć, które zwróciły nań uwagę ... społeczeństwa. **Nowe, pierwszorzędnie urządzone koszary im. gen. Chłopickiego** przy ul. Północnej są oparciem dla ...ości, która głęboką wewnętrzną treścią przekracza ramy regulaminowych szematów. Zbudowana z inicjatywy dowódcy pułku, ofiarną pracą oficerów i żołnierzy — **wspaniała świetlica** daje oparcie wysoko postawionej pracy oświatowej i wychowawczej. Każdy żołnierz wychodzi z 61 p. p. uświadomiony obywatelsko i przekonany o tem, że **Polska — to naprawdę wielka rzecz.** Uwieńczeniem tej szkoły obywatelskiej był w zeszłym roku **wyjazd całego pułku do Krakowa,** gdzie złożono hołd prochom Marszałka Piłsudskiego, a świetną postawą w czasie obchodu Święta Niepodległości ściągnięto powszechne uznanie.

Szczególnie rozwija się w 61 p. p. wychowanie fizyczne. Pułk posiada własny stadjon, wybudowany rękami żołnierzy, szkoli świetne kadry sportowców i osiąga duże sukcesy sportowe, zapisując się trwale na najzaszczytniejszych kartach sportu polskiego.

61 p. p. związany jest ściśle z Bydgoszczą. Bierze najczynniejszy udział we wszystkich przejawach życia społecznego i kulturalnego. Również, jak podkreślił kiedyś p. prezydent miasta, posiadanie teatru na wysokim poziomie zawdzięcza Bydgoszcz przedewszystkiem **ofiarności 61 p. p.,** którego orkiestra jest podstawą muzycznej części naszego teatru.

61 p. p., jego dowódca, oficerowie i szeregowi, — pracę dla Państwa łączą zawsze ze szczerą i serdeczną współpracą ze społeczeństwem. I dlatego całe społeczeństwo bez wyjątku składa w dniu tradycyjnego święta pułkowego 61 „murowanemu" pułkowi piechoty życzenia, aby, jak niegdyś w wyścigu krwi, tak i nadal w ofiarnym wyścigu pracy utrzymywał się zawsze na czołowem miejscu.

61 pułk piechoty Wielkopolskiej niech żyje!

H. B. K.

* * *

Wczoraj, w czwartek 28 bm., w przeddzień święta 61 p. p. odbył się **piękny i wzruszający apel poległych.** W wieczornym mroku na przybranym chorągwiami, zielenią i iluminowanym dziedzińcu koszar im. gen. Chłopickiego stanął w karnych szeregach cały pułk pod bronią. Przed pomnikiem poległych stanął **poczet z chorągwią pułkową oraz ze skrwawionemi w bojach sztandarami z czasów wojny.** Obok zgromadzili się reprezentanci bratnich formacyj, oficerowie służby czynnej i rezerwy, oraz grono osób cywilnych.

Dowódca pułku **p. płk. dypl. Korkozowicz** przemówił po żołniersku, gorąco, wskazując na nieśmiertelny przykład miłości ojczyzny, dany żołnierzom wszystkich pokoleń przez poległych bohaterów. Chwilą milczenia, w którą wdzierały się tylko ciche dźwięki hymnu narodowego, uczczono najpierw **pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.** Długą listę bohaterskich oficerów i żołnierzy pułku czytał adjutant pułku kpt. Malak, a po każdem nazwisku z mroku nocy padały słowa:

— Poległ na polu chwały!

Gdy u pomnika poległych **składano wieńce,** zdala zagrały trąbki melodję: „Śpij kolego w ciemnym grobie", a odtworzone odgłosy bitewne dały nastrój jedyny, który trudno oddać słowami. Modlitwą „Anioł Pański" odmówił ks. prob. Szacki, a świetna orkiestra 61 pp. wykonała marsza żałobnego.

Dziś o godz. 9 **uroczyste nabożeństwo** na intencję pułku w kościele garnizonowym, poczem **defilada** koło Szkoły Podchorążych. O godz. 16 **poświęcenie stadjonu pułkowego i zawody sportowe.**



61 P. P. W ZDOBYTYM KIJOWIE.
Przyjemny był odpoczynek zwycięzców — dnia 9 maja 1920 r. Po zakwaterowaniu się w Kijowie



NAD BEREZYNĄ.
9 kompanja 61 p. p. na przyczółku mostowym Lipsk nad Berezyną dnia 30 czerwca 1920 roku.

Morze wzywa.

Sezon wycieczek morskich rozpoczyna się wraz z nastaniem lata, zaś wycieczki morskie należą napewno do najprzyjemniejszych atrakcyj letnich. Kilkadziesiąt tysięcy pasażerów, którzy do tej pory zakosztowali rozkoszy podróżowania po morzu, nie mogą dość nachwalić się tej jedynej w swoim rodzaju przyjemności, jaką jest uczestniczenie w jednej z wycieczek, wyruszających z Gdyni i pod polską banderą zwiedzających obce kraje. „Dobra renoma naszych wycieczek morskich jest całkowicie zasłużona" — czytamy w jednej z licznych relacyj, jakie na temat wycieczek ukazały się w prasie — „Podróż była naprawdę jedną piękną, słoneczną bajką" — znajdujemy w drugiej. „Czy może być coś wspanialszego nad to zupełne prawie oderwanie się od normalnego życia z jego zgiełkiem, kłopotami i interesami" — czytamy gdzieindziej. „Wycieczka morska jest najwyższego gatunku radością dla ciała i duszy" — pisze jedna z literatek naszych po powrocie z wycieczki. W tym roku do zwykłych argumentów, przemawiających na korzyść podróży morskich, przybywa argument, że wycieczka morska jest jedyną prawie okazją do wyjazdu zagranicę bez potrzeby wywożenia większych ilości pieniędzy. Trzy statki GAL'u: „Piłsudski", „Batory" i „Kościuszko" pełnić będą w roku bieżącym służbę wycieczkową. Trasy wycieczek obejmują postoje w portach: Londyn, Amsterdam, Kopenhaga, Ryga, Tallinn, Helsinki, Fjordy Norwegji, Sztokholm, Visby, Bornholm i Oslo. Jak widać z powyższego, program niezmiernie obfity, zaś ceny wycieczek w okresie letnim (od czerwca do września) zaczynają się już od zł 50. Tanie te ceny przyczynią się napewno do jak największego zainteresowania turystyką morską.

Informacje szczegółowe, prospekty i zapisy w biurach: Gdynia—Ameryka Linje Żeglugowe S. A., Warszawa, Marszałkowska 4 oraz oddziały: Gdynia, Lwów, Kraków, Rzeszów i Biura Podróży. (10162

Czytelnicy nasi mają głos.

Drzewa i ogrody w Bydgoszczy.

Od szeregu lat spotykamy się w „Dzienniku Bydgoskim" z ostrą krytyką obcinania czyli t. zw. **kurtyzowania drzew** na tutejszym terenie. Są to jednak „głosy wołającego na puszczy", bo nietylko nie zaniechano w tym roku tego barbarzyńskiego sposobu cięcia i niszczenia drzew (nie wszystkie bowiem gatunki nadają się do takiej operacji), ale z dziwną zaciekłością zabrano się nawet do **starych** drzew, które absolutnie nie wytrzymują spóźnionej i dotkliwej operacji. Mam na myśli piękne i duże już **lipy na ulicy Pierackiego,** rozgałęzione w zeszłym roku platany na **ul. księdza Markwarta,** które dawały już pożądany cień i chroniły od kurzu piękne żółto-zielone jesiony na **ulicy św. Florjana** i **Gen. Bema,** no i tyle, tyle innych.

Co się stało z prześlicznemi dębami w Alei Ossolińskich, to każdy może zobaczyć, podziwiając te szeregi inwalidów z poobcinanemi kikutami.

Czy to jest estetyczne, pożyteczne lub odpowiednie dla sylwetki ulicy?

Aleja strzyżonych drzew może nie budzić wstrętu w angielskim, stylowym parku, ale w ulicy robi niesamowite wrażenie, pomijając już to, że nie jest celowa, bo **nie daje cienia, którego szukają mieszkańcy dużego miasta** w skwarze lata.

Ogrody i parki również proszą się o względy i opiekę właściwych władz. Na kilka parków, oddzielonych od siebie dużą odległością, jest „podobno" jeden dozorca, który ani obejść terenu ani upilnować nie jest w stanie. To też dzieją się niesamowite historje i nieporządki. A już pod każdym względem najbardziej jest upośledzony **plac Wolności.** Ławki obsadzone córami Koryntu i sutenerami, głośne, niecenzuralne słowa i gesty, na dodatek żydowskie bachory i młodzież (aryjska), grająca przed nosem starszych ludzi, którzy przyszli tu dla spokoju i powietrza — **w piłkę nożną!**

A teraz idźmy dalej. Reprezentacyjny plac, położony przy głównej ulicy, jaką jest Gdańska, pozbawiony kwietników, ba! jednego kwiatka. Dlaczego? Jeśli miasto może rok rocznie wysadzać setki róż w ogrodzie Władysława Jagiełły, jeżeli może zakładać nowe skwery (Bielawki), dlaczego, pytam się, nie posadzi na placu Wolności bodaj **stałych bylin,** któreby co roku kwitnęły i nie obciążały corocznie budżetu?

Za parę dni pojawi się zapewne na tymże skwerze tabliczka z napisem, jak w zeszłym roku: **„Z powodu braku pieniędzy skwer zasiano trawą".**

Czy to nie wstyd dla miasta?

A możeby urządzić w którą niedzielę „Dzień kwiatka" dla kwiatka?

We wszystkich ogrodach daje się również odczuwać **brak ławek,** a najbardziej w parku przy ul. Kochanowskiego. Te, co są (ok. 40 sztuk) zajęte są przez dzieci i ich mamy, starsza generacja nie może znaleźć wolnego miejsca i z żalem opuszcza ogród, zresztą bardzo piękny i miły.

Haes.

Towarzystwo Miłośników dzielnicy Bielawy może się poszczycić

dobremi wynikami pracy zarządu.

Na walnem zebraniu członków Towarzystwa Miłośników dzielnicy Bielawy po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu w roku 1935 przez prezesa p. płk. Zacharę, uchwalono rezolucję złożenia gorącego podziękowania panu prezydentowi miasta Barciszewskiemu oraz dyrektorowi inż. Tynowskiemu za wybudowanie linji tramwajowej na Bielawki oraz **redakcji „Dziennika Bydgoskiego" za długoletnie poparcie obywateli Bielaw w uzyskaniu komunikacji tramwajowej Bielaw z miastem.**

Uchwalono z funduszów towarzystwa przekazać: 50 zł na bezrobotnych, 25 zł dla Ochronki imienia św. Wojciecha, 25 zł na budowę kościoła św. Wincentego à Paulo na Bielawkach.

Do **nowego zarządu** wybrani zostali: na prezesa płk. w st. sp. **Kazimierz Zachar**, wiceprezes p. **Albert Rauchudt**, sekretarz p. dyr. **Maksymiljan Aulich**, członkowie zarządu pp. Marcin Nieruszewicz, inż. Ignacy Jasinkiewicz i Franciszek Sikora. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Tadeusz Mitschka emer. starosta, Bolesław Polakiewicz, kpt. w st. sp. i Sokołowski, kpt. w st. sp.

—::—

— **Matura w Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego.** Ustny egzamin dojrzałości w Państw. Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy odbył się pod przewodnictwem dyrektora Z. Polakowskiego w dniach od 25—27 maja br. Egzamin dojrzałości zdali: Baranowski Tadeusz, Behrendt Józef, Bociek Witold, Dachtera Albin, Degler Witold, Domeracki Alojzy, Dzikowski Ludwik, Eichstaedt Józef, Formanowicz Mieczysław, Jaraczewski Jarosław, Jaworski Brunon, Karczewski Jan, Kobza Bernard, Kosmowski Jan, Krasicki Bogdan, Maryniak Jan, Sobociński Arkadjusz, Swinecki Tadeusz, Szczuka Paweł, Szews Alfons, Taczkowski Wiktor.

— **Dziecięca zabawa wiosenna.** Ochronka S. S. Elżbietanek przy ul. Petersona 3 podaje do wiadomości rodzicom i sympatykom, że w niedzielę, dnia 1 czerwca br. urządza w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej zabawę wiosenną. Wymarsz dzieci o godz. 2,30 z Ochronki przy ul. Petersona 3. Na powyższą imprezę zapraszają rodziców i sympatyków S. S. Elżbietanki.

Rada Miejska a niedoszły wybór drugiego wiceprezydenta.

Jakie sprawy poruszono na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej?

Już na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej przebijały nastroje letnie. Nasamprzód dały się one we znaki przez mniejszą liczbę radnych, przybyłych na zebranie, a pozatem porządek dzienny był bardzo szczupły i nie przewidywał żadnej sprawy o większem znaczeniu. Podczas gdy w okresie jesiennym i zimowym radni stawili się zawsze niemal w komplecie, na wczorajszem posiedzeniu obecnych było 38 radnych.

Na wstępie prezydent Barciszewski zakomunikował, iż sprawa wysłania z Bydgoszczy **czterech delegatów na Międzynarodowy Kongres Miast do Berlina**, który odbędzie się w czasie od 8—13 czerwca br., zdjęta być musi z porządku dziennego, gdyż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych **nie przydzieliło żadnych paszportów.** Związek Miast **całej Polski** otrzymał jedynie 20 paszportów. Z Bydgoszczy prawdopodobnie nikt nie pojedzie. Coprawda podjęto starania w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, ażeby przydzielić paszport ulgowy na wyjazd **urbanisty p. inż. Orlicza** na powyższy kongres, lecz dotąd w sprawie tej nie otrzymano jeszcze odpowiedzi. Jak widać, mur chiński, dzielący nas od zagranicy, jest nie do przebycia i smutnem doprawdy jest, że **tak poważne miasto, jak Bydgoszcz, nie będzie reprezentowane na kongresie**, z którego niewątpliwie byłyby i dla miasta wielkie korzyści.

Radny Porzych referował następnie sprawę **pewnych zmian regulaminu oddziału zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy**, który został przez Radę Miejską przyjęty. Tak samo radni wyrazili zgodę na uchwałę Magistratu, dotyczącą przyjęcia zastrzeżeń poczynionych w budżecie administracyjnym przez Izbę Wojewódzką, przy zatwierdzeniu budżetu na r. 1936/37 i niewniesienia odwołania do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Poza tem uchwalono zawieszenie rozpatrzenia kilku wniosków budowlanych.

Inż. Orlicz przedstawił następnie Radzie Miejskiej **plan zabudowania terenów budowlanych przy ul. Kujawskiej, Ziemskiej i Koźmiana**, gdzie przeznaczono jest parcelacja. Powstać tam mają małe **domki parterowe, osiedla rzemieślników i robotników.**

SPRZEDAŻ GRZYBÓW I JAGÓD WINNA SIĘ ODBYWAĆ NA STARYM RYNKU.

Radna Jaworowiczowa poruszyła **żale gosPodyń bydgoskich rozbicia targu w trzech miejscach**, co jest ogromna niedogodnością. Po rozbudowaniu Hali Targowej, na Starym Rynku obecnie jest tak dużo miejsca, iż **kobiety przybyłe na targ z grzybami i jagodami mogłyby się tam wszystkie pomieścić.** Tymczasem Policja na to nie pozwala i zmusza kobiety do sprzedaży tych artykułów na Rybim Rynku. Niedomaganie to należałoby czemprędzej usunąć.

Radni żalili się także na **zakłócające ciszę nocną harce autodorożek, samochodów i motocykli** i na częste oddawanie sygnałów, szczególnie w śródmieściu. Prawdziwe zaś wyścigi urządzają sobie i hałasują w niezwykły sposób **wzdłuż całej ulicy Gdańskiej motocykliści**.

Sprawa wyboru wiceprezydenta.

Po załatwieniu spraw, objętych porządkiem obrad, zainterpelował **p. radny Kurdelski** im. Chrz. Nar. Zjedn. Gosp. (Ch. D. i N. P. R.) p. prezydenta Barciszewskiego, dlaczego odwołał ostatecznie wybory. Mówca przypomniał przytem, że już raz (w ub. roku) wybór wiceprezydenta odwołał p. wojewoda a obecnie znów wybór odwołał p. prezydent. Przecież ostatecznie sprawy nie można pozostawić bez załatwienia w nieskończoność (dlatego tylko, że **jeden z członków BB uparł się, że on chce zostać wiceprezydentem, chociaż nie posiada zaufania większości rady**). Stan prawny jest taki, że p. prezydent dziś nie ma zastępcy, co ewentualnie może przynieść miastu szkody. Klub Ch. D. — N. P. R. wysunął kandydaturę **p. radcy Śpikowskiego**, którego wybór dałby miastu **podwójne korzyści**, raz że odpadłby nowy wydatek na wiceprezydenta, po drugie miasto miałoby wiceprezydenta, który zna już sprawy miasta. Kandydatura ta winna znaleźć dostateczne poparcie i dlatego należy wyrazić zdziwienie, że wybór został niewiadomo dlaczego odroczony.

W odpowiedzi na to wyjaśnił p. prezydent Barciszewski, że dlatego odwołał wybory po przedstawieniu stanu sprawy p. wojewodzie dlatego, **że nie miał pewności, czy jakikolwiek kandydat otrzyma potrzebną większość (25 głosów).** Na poniedziałkowym konwencie seniorów klub N.D. oświadczył, że prawdopodobnie odda w razie wyboru białe kartki, klub Ch. D. i N.P.R. wypowiedział się za kandydaturą p. Śpikowskiego, przedstawiciel klubu BB. oświadczył, że nie może złożyć żadnego oświadczenia. W tych warunkach p. prezydent musiał uznać, że wybory nie dadzą rezultatu i odwołał posiedzenie wyborcze, żywiąc nadzieję, że kluby wreszcie znajdą wspólną platformę i nie dopuszczą do tego, aby po bezskutecznych wyborach władza mianować musiała komisarycznych wiceprezydentów i ew. po roku rozwiązać radę.

Nawiązując do ostatnich wyborów, które nie dały rezultatu, p. prezydent stwierdził, że **kluby wykazały nadzwyczajną dyscyplinę partyjną**, ale czy ta dyscyplina była korzystna dla miasta, wydaje się rzeczą mocno wątpliwą.

W tej samej sprawie zabierali jeszcze głos pp. Faustyniak i Piasecki, którzy przytwierdzili fakt, że na wypadek choroby p. prezydenta B. — której mu oczywiście nikt nie życzy — **miasto pozostanie bez gospodarza**, co zmusiłoby władze nadzorcze do zamianowania komisarza-zastępcy.

Złośliwy atak.

P. radny Fiedler (N. D.) wyraził zdziwienie, że w sprawie tak jasnej rozwinęła się tak obszerna dyskusja. Mówcom chyba zależy na tem, ażeby dyskusja znalazła swój oddźwięk w prasie i wywołała wrażenie, że tylko klub środkowy (Ch. D. i N.P.R.) dba o interesy miasta.

Ten złośliwy atak odparował **p. radny Bigoński**, który stwierdził, że klubowi środkowemu chodzi tylko o wyjaśnienie sprawy w tym czy innym kierunku. **Przy tym stanie, jaki zaistniał, rada się w oczach obywateli kompromituje** i lepiej by było, ażeby się rada rozwiązała, skoro swego ustawowego obowiązku wykonać nie potrafi. Stanowisko klubu Ch. D. i N.P.R. dąży do rozstrzygnięcia sprawy. (Możnaby tu dodać, że prasa miejscowa napewno nie sfałszowałaby prawdy tak, jak to uczynił korespondent „Orędownika", pisząc o umowach, których nie było. — Red.).

Tajemnicze jest w całej tej sprawie stanowisko klubu BB. Jak mówią w kołach radzieckich, klub ten dąży do uniemożliwienia wyborów, ażeby **umożliwić mianowanie swego kandydata p. radcy Kality,** który przy wyborach nie uzyskał większości, komisarycznym prezydentem. Rachuby te opierają się pono na tem, że p. radca K. jest rzekomo spokrewniony z jedną z osób decydujących.

Trudno uwierzyć, aby rachuby te mogły się sprawdzić. Znamy ową wysoko postawioną i decydującą osobę trochę bliżej i wiemy, że się dotąd w protekcję nie bawiła. Mianowanie zaś komisarzem człowieka, który nie znalazł poparcia większości rady, musiałoby wywołać w mieście naszem, łagodnie mówiąc, ogromne zdziwienie. Dlatego też skłonni jesteśmy wierzyć, że pogłoski, krążące wśród radnych, nie mają uzasadnienia i że klub BB. już w najbliższym czasie wyjaśni swoje stanowisko.

*

Na posiedzeniu tajnem uchwalono p. dyr. Stomie wydzierżawić Teatr Miejski na dalsze 3 lata na warunkach, o których pisaliśmy w numerze wczorajszym.

30-lecie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

W dniu 23 maja br. odbył się **w Ojcowie 30 zjazd delegatów Polskiego Tow. Krajoznawczego.** W zjeździe wzięło udział kilkudziesięciu delegatów Tow. z całego obszaru Polski. Przewodniczył obradom wiceprezes Al. Patkowski. Z ważniejszych uchwał należy wymienić **powrócenie do dawnej nazwy Tow. brzmiącej obecnie tak jak przed 30-tu laty „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze".**

W niedzielę, 24 maja odbyło się uroczyste posiedzenie w sali zakładu geograficznego U. J. w Krakowie. W uroczystym nastroju witano **twórcę Tow. Krajoznawczego zasłużonego Aleksandra Janowskiego,** który zagaił to zebranie oraz wysłuchano dłuższego referatu ideologicznego o krajoznawstwie, wygłoszonego przez prof. dr. Romana Dyboskiego z Krakowa.

Nadano dyplom członka honorowego p. **Sewerynowi Udzieli** z Krakowa oraz nadano dyplomy **uznania zasłużonym działaczom na polu krajoznawstwa** pp.: Reginie Danysz-Fleszarowej, Ottonowi Hedemanowi, Józefowi Pietraszewskiemu z Sandomierza, Franciszkowi Rękosiewiczowi z Torunia, ks. Janowi Wiśniewskiemu z Radomia, Dymitrowi Georgjewskiemu z Pińska, Józefowi Żmigrodzkiemu z Nowogródka, Adamowi Chętnikowi za wybitną krajoznawczą pracę badawczą na Kurpiach, Aleksandrowi Macieszy z Płocka, Józefowi Kłodawskiemu za wybitną pracę nad rozszerzeniem i pogłębieniem znawstwa regjonalnej kultury Kujaw.

PROGRAMY RADJOWE

W sobotę, dnia 30 maja

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,25: Koncert orkiestry kameralnej. 14,30: Zespoły operowe (płyty). 15,30: Zespół salonowy Niny Mańskiej. 16,15: Słuchowisko dla dzieci. 17,00: Koncert solistów. 17,40: Mówimy o prowincji - Kartel strzech. 18,00: Transm. nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 20,00: Muzyka lekka w wyk. małej orkiestry P. R. 21,00: Audycja dla Polaków zagranicą - „Zielone Świątki". 23,05: Muzyka taneczna (płyty).

LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka z Warszawy (płyty). 7,30: Program na dzisiaj i parę informacyj. 7,40: Muzyka z Warszawy (płyty). 12,15: Z utworów fortepianowych Ludomira Różyckiego (płyty). 13,15: Tańce ludowe i piosenki żołnierskie (płyty). 14,30: Koncert solistów (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 18,50: „Kobiety Torunia w pracy społecznej" - feljeton. 19,00: Życie kultur.-artyst. i nauk. na Pomorzu. 19,05: Alabiew: Słowik (płyta). 19,10: Program na jutro. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

19,00: Budapeszt. Muzyka salonowa. **Kolonja.** Muzyka nastrojowa. **20,00: Wrocław.** Wesoły wieczór majowy. **21,00: Rzym.** Recital fortep. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Rzym.** Muzyka taneczna. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **24,00: Berlin.** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Lekka muzyka wiedeńska. **Frankfurt.** Koncert nocny.

W niedzielę, dnia 31 maja

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 10,00: Transm. nabożeństwa przed gmachem województwa śląskiego w Katowicach z okazji jubil. zjazdu śpiewaków śląsk. 12,15: Popularny poranek muzyczny z Wilna. 14,30: „Wesołe opowiastki góralskie". 14,45: „Trzy zbiory w dwóch latach" - pogad. 15,30: Muzyka pogodna (płyty). 16,30: Reportaż z życia (sportowy). 17,00: „1000 taktów muzyki" — gra zespół Stefana Rachonia. 18,00: „Wakacje w Nohant" - słuch. oryg. J. Iwaszkiewicza. 18,30: Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 21,00: „Na wesołej lwowskiej fali". 21,30: Transm. ze Lwowa fragm. koncertu jubileuszowego Polskiego Tow. Śpiewaczego „Echo-Macierz". 22,30: Muzyka taneczna w wyk. zespołu Adi Rosnera.

LOKALNY.

TORUŃ. 8,33: „Śpiewaj przed śniadaniem" (płyty). 8,55: Program na dzisiaj. 9,00: Orkiestry i soliści (płyty). 12,03: Przegląd teatralny omówi dr. Jan Piechocki. 14,40: Muzyka z Warszawy (płyty). 15,00: Koncert reklamowy. 15,30: Obrazek słuchowiskowy w opracow. Tomasza Zduna p. t. „Wieziemy Smolarza". Wykonawcy: **artyści Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu.** 15,50: Śpiew, wiolonczela i fortepian (płyty). 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.

W poniedziałek, dnia 1 czerwca

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10,30: Najpiękniejsze melodje Fr. Schuberta (płyty). 12,03: Poranek muzyczny (ze Lwowa) 14,30 :„Pszczoły rojem uciekają, bo pszczelarza dosyć mają" - djalog. 15,30: Piosenki i wierszyki Marji Konopnickiej — aud. dla dzieci młodszych. 15,45: Koncert popularny w wyk. orkiestry filharm. z Ciechocinka. 16,45: Kobiety zasłużone: „Dr. Justyna Budzińska-Tylicka" - pogadanka. 17,00: Muzyka lekka. 18,20: Recital fort. Bol. Woytowicza. 19,30: Koncert kwartetu salon. rozgłośni krakowsk. 20,00: Recital śpiewaczy Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej. 20,30: „Na fundamencie nieszczęśliwej miłości" — feljeton. 21,00: Koncert w wyk. orkiestry Marynarki Wojen. pod dyr. A. Dulina. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,15: Transm. meczu piłkarskiego. 22,30: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: „Zakwitły róże" (płyty). 8,55: Program na dzisiaj. 10,30: Koncert życzeń. 11,45: Przegląd teatralny omówi St. Riess. 14,40: **Wycieczka z Działdowa w Rozgłośni Pomorskiej.** W wycieczce udział biorą: chór miesz. „Lutnia" pod dyr. P. Ożany, chór szkoły powszechnej z Działdowa, orkiestra wiejska pod dyr. Arna Kanta oraz Jerzy Jastrzębiec. 15,45: Koncert popularny z Ciechocinka. Tr. przez Toruń. Wyk. orkiestra filharmonji warszawskiej. 18,00: Rozmowę ze słuchaczami przeprow. Stan. Nowakowski. 18,10: Krajobrazy muzyczne (płyty). 18,25: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,30: Koncert reklam. 21,00: Koncert w wyk. ork. Marynarki Wojen. pod dyr. A. Dulina (z Gdyni przez Toruń). 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza.

Z pierwszego dnia grudziądzkiego monstre-procesu.

Sensacyjne zeznania dr. A. Twardowskiego, b. starosty w Działdowie.

Z Grudziądza piszą nam:

Jak już pokrótce donosiliśmy we wczorajszym numerze, rozpoczął się w czwartek przed wydziałem karnym s. o. w Grudziądzu niezwykle sensacyjny proces przeciwko b. staroście w Działdowie, dr. Adamowi Twardowskiemu oraz b. wicestaroście działdowskiemu Tomaszowi Roszkowskiemu i b. urzędnikowi wydziału powiatowego w Działdowie Błażejowi Leśniakowi.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie procesem, prezes s. o. dr. Jarecki zarządził, by publiczność na salę rozpraw wpuszczano wyłącznie za biletami, wydawanemi przez sekretarjat sądowy. Mimo tego zarządzenia wielka sala procesowa już na długo przed godziną 9-tą rano zapełniona była



Ława oskarżonych — z lewej strony widoczny obrońca.

po brzegi. Wśród publiczności zauważyliśmy starostę grudziądzkiego Klotza, prezydenta miasta Włodka, komendanta policji Nowaka oraz licznych przedstawicieli miejscowej palestry. Na specjalnych fotelach zajęli miejsca prezes s. o. dr. Jarecki i szef grudziądzkiej prokuratury Sochaczewski. Urząd wojewódzki reprezentowali naczelnik wydziału kontroli i referatu społeczno-politycznego dr. Aleksander Banaś i naczelnik wydziału samorządowego Mikołaj Zakrzewski, którzy zajęli miejsca na ławie biegłych razem z zaprzysiężonym znawcą i rewizorem ksiąg handlowych Ryszardem Paulem z Grudziadza.

Wstępne formalności i sąd przystępuje do odczytania obszernego aktu oskarżenia. 38-letni dr. praw Adam Twardowski, rodem z Bogumiłowic pow. tarnowskiego, zamieszkały ostatnio w Działdowie, gdzie od dnia 6 kwietnia 1933 r. do 21 czerwca 1935 r. pełnił obowiązki przedstawiciela rządu w charakterze starosty powiatowego, oskarżony jest o to, że w czasie swego urzędowania jako starosta działdowski dopuścił sie przywłaszczenia sobie gotówki w wysokości 38.315 złotych, posłużywszy się przy rozliczeniach z rożnemi instytucjami finansowemi, które wpłacały mu subwencje, fałszowanemi, fikcyjnemi albo podwójnemi dowodami wpłat, przedstawianemi w rozliczeniach czasem po kilkakroć; kwoty drobniejsze, po 500 i mniej złotych, jak subwencje dla lok. obwodu LOPP. w Działdowie, należną funduszowi Rodziny Urzędniczej, jak np. szoferowi Edwardowi Szolcowi, któremu odbiór pieniędzy w sumie 590,— zł kazał pokwitować naprzód a pieniędzy nie wręczył, jak 106 zł z lokalnego komitetu Funduszu Pracy za rzekomo przez siebie wykupiony węgiel; następnie, że nie wykonując należycie swych obowiązków starosty i przewodniczącego wydziału powiatowego zadłużył powiat o 382 tysiące złotych, bowiem obdłużenie powiatu do czasu objęcia starostwa przez dr. Twardowskiego wynosiło 265.500 zł, a z dniem 1 marca 1935 r. już 611.300 zł, by zaś ukryć wyniki swej deficytowej gospodarki, nie przedkładał sprawozdań ani komisji rewizyjnej ani też wydziałowi powiatowemu i radzie powiatowej. Dalej akt oskarżenia zarzuca dr. Twardowskiemu, że po opuszczeniu urzędowania w powiecie oraz w urzędzie wojewódzkim, gdzie przez pewien czas był radcą, dopuścił się oszustwa na szkodę sekretarza poselstwa japońskiego w Warszawie, p. Kauo, wyłudzając od niego 187 zł tytułem pokrycia należności, już raz przez poselstwo zwróconej starostwu za opłacone przez nie samochody, wynajęte dla świty japońskiego księcia Kaya i telegram okolicznościowy do Berlina. Zdumiony sekretarz pieniądze te wypłacił dr. Twardowskiemu z tego głównie powodu, że nie mając pod ręką rachunków, odesłanych za księciem do Tokio a przez poselstwo przecież starostwu pokrytych, wziął pod uwagę wysokie stanowisko zgłaszającego się doń petenta, który aczkolwiek już nie był starostą, zgłosił się w tym charakterze. Dr. Twardowski, przebywając już w więzieniu śledczem w Grudziądzu, usiłował jesienią ub. roku przekupić strażnika więziennego Pawła Czajora, któremu wręczył 20 zł gotówką, dwie koszule, parę kalesonów i obiecawszy mu w przyszłości awans i wysoką premję gotówkową, prosił o pomoc w ucieczce z więzienia a tymczasem zakupienia mu ćwierć litra wódki wyborowej, pół funta wędzonki, 2 paczek tytoniu, zapałek, baterji elektrycznej, pary obcęgów i okularów.

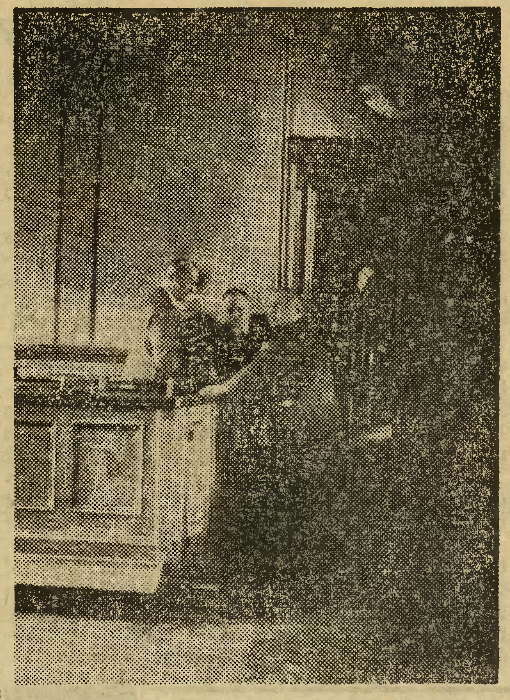
Drugiemu oskarżonemu, 28-letniemu Tomaszowi Roszkowskiemu, rodem z Zaczepic powiatu szczuczyńskiego, byłemu wicestaroście powiatu działdowskiego a ostatnio urzędnikowi wojewódzkiemu w Toruniu, akt oskarżenia zarzuca, że dr. Twardowskiemu udzielał pomocy w przywłaszczaniu gotówki z subwencyj, w szczególności przez podjęcie w lipcu 1935 r. na polecenie starosty w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie dowodów rozchodowych, już raz przedłożonych bankowi przed dwoma miesiącami na sumę 7.989 zł, którą to sumę dr. Twardowski ponownie umieścił w swoich wydatkach jako usprawiedliwienie rozchodu wobec instytucyj subwencyjnych, a częściowo sam rozliczył je wobec swego następcy starosty Władysława Horwatha na 1425 zł.

Wreszcie trzeci podsądny, 35-letni Błażej Leśniak, rodem ze Szczepanowic, pow. tarnowskiego, były urzędnik starostwa działdowskiego a ostatnio urzędnik prywatny, zamieszkały w Toruniu, oskarżony jest o to, że podstępnie lub pod przymusem odbierał od urzędników wydziału powiatowego podpisy na listach płac, opiewające na sumy wyższe od faktycznie wypłacanych, dzięki czemu nadwyżkę w sumie 12.559 zł starosta zarachował fikcyjnie na rozchody; że w podobny sposób oszukiwał nietylko zależnych od starosty urzędników, lecz również kilku osadników i to Kazimierza Ryćkowskiego, Jana Korgula, Feliksa Krajewskiego, Jana Kruszyńskiego i Jana Negi. Nazwiska ich podpisywał na kwitach 300-złotowych, stwierdzających rzekomo otrzymaną zapomogę, gdy w rzeczywistości oni nic nie otrzymali; dalej, że pokwitował staroście Twardowskiemu odbiór gotówki 6.525 zł na kilku listach płac, której jednak do wypłaty ludziom nie otrzymał i wskutek czego stworzył dla starosty nową fikcję rozchodową; że na szeregu listach płac podrobił podpisy Henryka Kiblera jako kwitującego odbiór gotówki na wypłatę robocizny ludziom w sumie 172 zł, przyczem wymusił od osadników powtórne pokwitowanie z tytułu udzielonych im pod zastaw zboża pożyczek i kredytu, pomimo, że osadnicy ci pożyczki dawno już w całości spłacili.

Uzasadnienie aktu oskarżenia zawiera bardzo wiele momentów rewelacyjnych, o których wspominaliśmy już wczoraj, a które niewątpliwie poruszone zostaną jeszcze w przewodzie sądowym zeznaniami świadków.

Wśród największego zainteresowania około godziny 12-ej rozpoczyna zeznania dr. Adam Twardowski. Do winy się nie przyznaje, żadnych nadużyć nie popełnił, a jeżeli w starostwie działdowskiem panował chaos, to spowodowany on został wyłącznie z polecenia władz wyższych. Bardzo obszernie charakteryzuje oskarżony swój stosunek do BBWR., do Urzędu Wojewódzkiego, a w szczególności do wojewody pomorskiego Kirtiklisa.

Około godziny 15-ej zarządzona została przerwa obiadowa. Na wniosek dr. Twardowskiego sąd, poparty przez obrońców, uchylił areszt śledczy jako środek zapobiegawczy, zarządzając wypuszczenie dr. Twardowskiego na wolność pod odpowiedzialny dozór policji. Proces wznowiony został o godz. 17.30 i przeciągnął się do późnego wieczora.



DR. ADAM TWARDOWSKI, bohater sensacyjnego procesu rozmawia z obrońcami.

Dziś, w piątek, dalszy ciąg zeznań głównego oskarżonego, dr. Twardowskiego i zeznania pozostałych oskarżonych.

Mussolini wyciąga rękę do porozumienia

ale domaga się zniesienia sankcyj i wycofania floty brytyjskiej.

Londyn, 29. 5. Mussolini udzielił wywiadu rzymskiemu korespondentowi „Daily Telegraph“, w którym podkreślił ponownie gotowość Włoch do porozumienia się z Anglją, zaznaczając, że **z chwilą zniesienia sankcyj Włochy powrócą do obozu narodów zadowolonych.**

Rozbudowa nowego imperjum włoskiego potrwa jeszcze dziesiątki lat. Twierdzenie, jakoby Włochy zagrażały innym państwom, pozbawione jest wszelkich podstaw. Jeżeli sankcje trwać będą nadal, to Włochy nie byłyby w stanie powziąć żadnej inicjatywy w kierunku uregulowania zagadnienia Morza Śródziemnego.

W dalszym ciągu wywiadu Mussolini zaprzeczył twierdzeniom, jakoby zamierzał organizować w Abisynji armję tubylców. Włochy rozporządzają dostateczną ilością żołnierzy i rezerw **i nie są zmuszone do posługiwania się wojskami kolorowemi, ani w Afryce, ani w Europie.** Włochy mogą zmobilizować 37 roczników rezerw, t. j. 8 milj. żołnierzy i nie muszą uciekać się do pomocy żołnierzy kolorowych.

„Zaznaczyłem już kilkakrotnie — mówił dalej Mussolini — że Włochy uszanują interesy Anglji w obszarze jeziora Tana. Porozumienie w tym względzie mogłoby zostać osiągnięte bardzo szybko. Co się tyczy wojsk włoskich w Libji, które nie są zresztą tak silne, jak się ogólnie przypuszcza, to **zostaną one wycofane natychmiast, gdy Anglja wycofa swe okręty z morza Śródziemnego.**

Ponowne zbliżenie między Anglją i Włochami **jest nietylko pożądane, ale nawet konieczne, a ja sam uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy, aby zbliżenie to ułatwić“.**

Wrażenie w Londynie.

Londyn, 29. 5. (PAT.) Wywiad z Mussolinim, ogłoszony w „Daily Telegraph“, wywołał w kołach politycznych bardzo znaczne zainteresowanie. Aczkolwiek w oświadczeniach Mussoliniego złożonych dyplomatycznemu korespondentowi „Daily Telegraph“ — Gordonowi Lennox'owi **niema nic nowego lub uderzającego,** to jednak do wywiadu tego przywiązywana jest **duża waga.** W dobrze poinformowanych kołach politycznych zwracają uwagę przedewszystkiem na sposób sformułowania i redakcję pytań, postawionych przez Lennoxa Mussoliniemu. Pytania te sprawiają wrażenie dokładnie przemyślanego kwestjonarjusza urzędowego i naogół panuje przekonanie, że wypracowanie tych pytań odbyło się nie bez udziału brytyjskich czynników dyplomatycznych. Z tego stanowiska należy również rozpatrywać odpowiedź Mussoliniego, która jest bardzo ostrożna i częstokroć wymijająca. Mussolini jakby zrozumiał, że **kwestjonarjusz Gordon Lennoxa stanowi jakby nieoficjalną próbę przystąpienia do rokowań o porozumienie.** Nie odrzucając niczego, pozostawiając drzwi naoścież otwarte i stwarzając wszelkie możliwości znalezienia płaszczyzny rokowań, Mussolini równocześnie **nie czyni żadnych wiążących obietnic,** nie chcąc zgóry zrezygnować z żadnej pozycji. W każdym razie oświadczenie Mussoliniego, że **nie zamierza stwarzać czarnej armji Abisynji oraz, że uważa zbliżenie z W. Brytanją za niezbędne, wywołały w Londynie duże wrażenie.**

Strajk 400 robotników, budujących autostradę od Warlubia do Gdyni.

Robotnicy domagają się podwyżki zarobków.

Nowe, 28. 5. (t) Dziś rano o godz. 4-tej wybuchł strajk robotników, zatrudnionych przy budowie wielkiej drogi wojewódzkiej (autostrady), mającej połączyć centralne województwa Polski bezpośrednio z Gdynią i wybrzeżem.

400 robotników zastrajkowało. Robotnicy zachowują się spokojnie. Strajk ma tło zarobkowe. Robotnicy otrzymywali dotąd 32 grosze za godzinę, a obecnie domagają się podwyżki do 40 groszy. Przedsiębiorstwo prowadzące budowę zgodziło się na podwyżkę do 35 groszy, jednak robotnicy tej podwyżki nie przyjmują.

Inspektor pracy odbywa konferencje przy udziale przedstawicieli zainteresowanych robotników, lecz dotąd nie osiągnięto pożądanego skutku i strajk trwa w dalszym ciągu.

Burza nad Wilnem.

Wilno, 29. 5. (PAT). W dniu 28 bm. przeszła nad Wilnem burza z piorunami, która wyrządziła szkody, głównie w sieci telefonicznej i oświetleniowej. Od pioruna został porażony w mieszkaniu pewien student. Piorun, który uderzył w gmach dyrekcji poczt, przepalił bezpieczniki, tak, że dłuższy czas poczta była tylko zapomocą jednego przewodu połączona z miastem. Wpłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń o uszkodzeniach telefonicznych. W powiatach uszkodzonych zostało 5 linij telefonicznych. Również przeszła silna burza nad Słonimem, w woj. nowogródzkiem, gdzie zalała sutereny urzędu pocztowego i innych domów.

Ze sportu.

SŁKAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z ADMIRĄ.

Na mecz z Admirą, który odbędzie się w Warszawie dnia 4 czerwca, **Polski Związek Piłki Nożnej wyznaczył następujących graczy: Madejski (Tatuś), Martyna, Sitko,** (Szczepaniak, Gałecki), **Kotlarczyk 2, Badura** (Cebulak), **Dytko, Piec, Matjas, God, Wostal** (ew. Wilimowski), **Łyko** (Wodarz).

WŚRÓD KOLARZY SZOSOWYCH.

Zarząd PZTK **darował Kiełbasie resztę kary z tytułu nałożonej nań w swoim czasie dyskwalifikacji.** Kiełbasa odzyskał już prawo startu.

Nowy skład **narodowej drużyny szosowej** jest następujący: Michalak, Napierała, Targoński, Strażyński, Cyran, Wasilewski, Korsak-Zaleski, Ignaczak, Zagórski, Matczak, Kapiak Józef i Mieczysław, Jankowski, Brymas i Głowacki.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW KONNYCH W WARSZAWIE.

W Warszawie rozpoczęła się w czwartek **w ramach międzynarodowych zawodów konnych próba na czworoboku konkursu krajowego ujeżdżania konia.**

W pierwszej serji dla koni młodszych zwyciężył **rotm. Kulesza** na Ben-Hurze.

W drugiej serji dla koni starszych wygrał **rtm. Rojcewicz** na Ajaxie.

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG NA DUNAJCU ZOSTAŁ ODWOŁANY.

Tegoroczny międzynarodowy długodystansowy wyścig na Dunajcu, który miał się odbyć **w dniach 31 i maja i 1 czerwca, nie dojdzie do skutku.** Komisja sportowa Polskiego Związku Kajakowego postanowiła odwołać wyścig z tego powodu, że **nasz sport kajakowy jest w roku bieżącym nastawiony na olimpjadę i ci zawodnicy, którzy wezmą udział w olimpjadzie, są wyeliminowani z udziału w tym wyścigu z obawy przemęczenia.**

W czasie Zielonych Świąt odbędzie się natomiast **spływ turystyczny Dunajcem.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Powitanie „Batorego“ w Nowym Jorku.

„Batory“ przybył 28 maja do przystani Hoboken, oczekiwany przez tysiące publiczności i trzy orkiestry. Na spotkanie wyjechały 3 statki, wypełnione tysiącami Polaków.

Na przystani zgromadzone tysiączne tłumy zgotowały gorące przyjęcie. Odbyło się zebranie, któremu przewodniczył prezes komitetu przyjęcia rektor uniwersytetu Mac Cracken, przyczem wygłoszono szereg przemówień.

Wicemin. Draper, reprezentujący rząd Stanów Zjednoczonych, zaznaczył, że Ameryka nie dziwi się wzrostowi Gdyni i rozwojowi marynarki handlowej kraju, który wydał tylu wielkich ludzi. Minister zaznaczył, że wrota departamentu handlu stoją zawsze otworem dla wszystkich oficjalnych i nieoficjalnych gości polskich oraz wyraził nadzieję, że ostatnia wizyta delegacji handlowej przyczyni się do dalszego zbliżenia polsko-amerykańskiego oraz zwiększenia wzajemnych obrotów zaznaczając, że przywóz z Polski nie stoi w żadnem porównaniu do tego, co dać może Ameryce.

Niebezpieczne ogłoszenie.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Władze państwowe podjęły ostatnio ostrzejszą akcję przeciw osobom, szerzącym niepokój przez podawanie najrozmaitszych fałszywych wiadomości, szkodzących interesom gospodarczym kraju. Jak głosi „Iskra“, **prokurator w Poznaniu** wdrożył ostatnio dochodzenia z art. 170 k. k. przeciwko **Janowi Zarembie,** właścicielowi piekarni i kawiarni, który w jednym z dzienników poznańskich zamieścił ogłoszenie, oferujące sprzedaż parcel, jako **„dobrej lokaty przed dewaluacją“.**

Art. 170 k. k. przewiduje karę aresztu do dwóch lat i grzywnę za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, **mogących wywołać niepokój publiczny.**

Jednocześnie Zaremba został pozbawiony mandatu członka komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Poznaniu. (r)

Konferencja poświęcona zagadnieniom kultury wsi.

W prezydjum Rady Ministrów rozpoczęły się dwudniowe obrady zwołanej przez rząd konferencji, poświęconej zagadnieniom kultury wsi.

W otwarciu konferencji biorą udział premjer Składkowski, wicepremjer Kwiatkowski, ministrowie: Poniatowski, Świętosławski, Kościałkowski, Ulrych i Kaliński, członkowie gmin wiejskich i sejmików, przedstawiciele spółdzielni rolniczych oraz działacze organizacyj gospodarczych, oświatowych i kulturalnych, działających na terenie wsi w liczbie około 450 osób.

Zmarł prezes wileńskiej dyrekcji kolejowej.

W Wilnie zmarł prezes wileńskiej dyrekcji kolejowej inż. Kazimierz Falkowski.

Palestyna w ogniu.

Jerozolima, 29. 5. (PAT.) Admirał Pound, który przybył do Haify na pokładzie krążownika „Barham“, **przyleciał samolotem do Jerozolimy wraz ze swym sztabem.**

Jerozolima, 29. 5. (PAT.) W starej dzielnicy miasta został wczoraj **ciężko ranny policjant,** który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Jerozolima, 29. 5. (PAT.) Wojska zajęły wczoraj z rana osadę Quabatia w okręgu Jenin. **Dwaj Arabowie zostali zabici, czterej ranni,** jeden z nich ciężko. W czasie akcji zbrojnej w rejonie Nablus-Bejsan raniono trzy osoby. W Haifie wybuchły dwie bomby, w Safed jedna. W Nazarecie **Arabowie strzelali do posterunku policji.** Ofiar niema.

Kair, 29. 5. (PAT.) Z Aleksandrji miały odejść do Palestyny dwa pułki i 8 pułk huzarów, lecz wysoki komisarz Wauchope dał znać, **że wojska te nie są potrzebne.** Wszystkie wojska brytyjskie skoncentrowane w Egipcie w czasie wojny włosko-abisyńskiej **pozostają na miejscu.**

Rząd Bluma dopiero 11 czerwca.

Paryż, 29. 5. (AT.) W kuluarach pałacu burbońskiego panuje przekonanie, że przyszły rząd Bluma stanie przed izbą dopiero w czwartek 11 czerwca, a nie 9 czerwca, jak to pierwotnie przypuszczano.

Skomplikowana katastrofa.

Berlin, 29. 5. (PAT). Wczoraj w południe w pobliżu lotniska w Hamburgu samolot komunikacyjny, kursujący na linji Berlin—Hamburg **zderzył się z samolotem sportowym.** Pomimo uszkodzeń samolot komunikacyjny zdołał wylądować na lotnisku, natomiast samolot sportowy **spadł na gmach przytułku dla obłąkanych** w Alsterdorf, przebił dach i wpadł do sali jadalnej, gdzie **stanął w płomieniach.** Pilot i dwaj mieszkańcy przytułku stracili życie. **4 osoby są ranne, w tem jedna ciężko.**

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** W sobotę, dnia 30 maja odbędzie się na przystani inauguracja „sobótek towarzyskich“, na którą zapraszamy wszystkich członków z rodzinami. Początek o godz. 19.

— **Pragniesz szczerze przyjść z pomocą niezamożnej młodzieży akademickiej** — to daj jej jakieś płatne zajęcie. „Bratnia Pomoc“ poleca doświadczonych wychowawców oraz sumiennych korepetytorów, kierowników obozów i kolonij. Łaskawe zgłoszenia do „Bratniej Pomocy“ Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań, ul. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46.

Kurator Okręgu Szkolnego zawitał do Bydgoszczy.

W wczorajszy czwartek wieczorem przybył do Bydgoszczy kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. dr. Pollak. Celem przyjazdu kuratora do Bydgoszczy jest zwiedzenie Miejskiego Gimnazjum Męskiego i Żeńskiego, Żeńskiej Szkoły Zawodowej przy ul. Konarskiego i Państwowej Szkoły Zawodowej. Zwiedzanie wspomnianych szkół nastąpiło w dzisiejszy piątek w godzinach przedpołudniowych, a po południu kurator odbędzie konferencję w Liceum Rolniczem.

W jutrzejszą sobotę p. kurator dr. Pollak bierze udział **w uroczystościach Gimnazjum im. M. Kopernika.**

Jak się ponadto dowiadujemy, w dniach od 2 do 4 czerwca br. odbędzie się w Bydgoszczy **wielki zjazd nauczycieli szkół specjalnych,** a mianowicie szkół dla uczniów i uczennic umysłowo upośledzonych, zaś na jesieni odbędzie się w Bydgoszczy wielki zjazd nauczycieli szkół głuchoniemych, niewidomych i moralnie upośledzonych.

Premjery kinowe.

„JEDNA Z TYSIĄCA“
(kino „Kristal“).

Filmy z Martą Eggerth nigdy nie zawodzą ani pod względem słuchowym, ani wrażeniowym. Najwybredniejszy widz opuszcza kino z pełnem zadowoleniem. Szczególnie wczorajszy film tak usposabia widownię, w którym Marta Eggerth odtwarza więcej realną postać, przemiłe dziewczę, kasjerkę z kolejki podziemnej. Gra jej i Hermana Thimiga oraz duety przez nich śpiewane nie prędko się zapomina. Nawet w takiej życiowej komedji Marta panuje i czaruje nad widzem. Świetnym jest Ernest Verebes. Kreacją swoją przypomniał nam dobre czasy filmu niemego, kiedy komizmem i zręcznością bawił publiczność. „Jedna z tysiąca“ posiada wszystkie zalety dobrej komedji muzycznej: ładną muzykę rytmiczną i śpiewy, nieco sentymentu i przedewszystkiem humor. A co za reżyserja pomysłowa! Sceny w podziemiach kolejki czy z samolotem lub na majówce są nader interesujące. Słowem — prawdziwie świąteczny film.

„NA ZGLISZCZACH SZCZĘŚCIA“
(kino „Apollo).

Historja Stanów Zjednoczonych posiada jeszcze dużo kart, czekających na przeniesienie ich na film. Scenarzyści mają tu kopalnię pomysłów, które niewątpliwie zainteresują młodzież Ameryki i Europy. Film „Na zgliszczach szczęścia“, którego akcja toczy się właśnie w okresie bratobójczych walk stanów północnych z południowemi, doskonale ilustruje życie plantatorów. Grabieże, klęski i upadki dobrze zaprowadzonych gospodarstw, bunty murzynów idących na lep agitatorów, doskonale znalazły swój wyraz w tym obrazie. Aktorzy, reżyserja i sama fabuła filmu są bez zarzutu. Margaret Sullavan oraz Randolph Scott tworzyli dobrą parę.

Wielki szklany szyld runął na bruk.

Niezwykły wypadek wydarzył się wczoraj o godzinie 3,30 po południu przed składem instrumentów muzycznych firmy Juljan Kielbich przy ul. Gdańskiej 44. W pewnej chwili runął na bruk z znacznej wysokości z nieustalonej dotąd przyczyny wielki szklany szyld o rozmiarach 6 m długości i 1½ m wyskości, rozbijając się doszczętnie. Prawdziwym cudem wobec słabego o tej porze ruchu, żaden z przechodniów nie został ranny.

Jedynie stojący przed oknem wystawowem **urzędnik kolejowy Franciszek Śpiewakowski,** zamieszkały przy placu Piastowskim 1, w wielkiem znalazł się niebezpieczeństwie. Poprostu instynktownie, jakby przeczuwając grożące mu niebezpieczeństwo, odsunął się w bok i lekko tylko został ugodzony **szyldem w plecy,** odnosząc przytem jednak wstrząs nerwowy. Szkoda, jaką ponosi firma, jest dość poważna.

—::—

— **Upały!** Już teraz ciepło daje się we znaki, a co dopiero w kuchni. Tam panuje przykre gorąco i pani domu musi się przy kuchence prażyć. Dzięki wyrobom KNORR coraz mniej potrzeba czasu na sporządzenie potraw. Obecnie również kostka sosu grzybowego KNORR umożliwia przyrządzenie wyśmienitego sosu grzybowego w ciągu 5 minut. KNORR — to pojęcie dobroci!

Chrześcijańska Demokracja

Okręg bydgoski

urządza z okazji zjazdu okręgowego w niedzielę dnia 7 czerwca br. po południu

WYCIECZKĘ PAROSTATKAMI
do Brdyujścia.

Dla członków przejazd bezpłatny.
Bliższe szczegóły w najbliższych dniach.

*

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA
KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 3 czerwca o godz. 19,30 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec tego uprasza się o liczny udział w zebraniu.

Zebranie zarządu o godz. 19-tej.

—::—

— **Jednoroczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego** przy Miejskiem Gimnazjum Kupieckiem przyjmuje zgłoszenia uczniów i uczennic na rok szkolny 1936/37. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-miu klas szkoły powszechnej. Bliższych informacyj udziela sekretarjat szkoły, ul. Jagiellońska nr. 11, tel. 16-61.

ZMARLI.

Śp. **Józef Paszotta,** lat 72, obywatel ziemski w Plemiętach pod Radzynem.

Śp. **Józef Podlaszewski,** właściciel majętności Zduny i Opoka (na Kujawach).

Śp. **Bolesława z Afeltowiczów Bylińska,** wdowa po śp. Wincentym, dyrektorze Banku Przemysłowców w Poznaniu.

Ś. p. **Leokadja z Andryckich Śliżewska** w Toruniu.

Ś. p. **Juljan Stefański,** lat 74, ziemianin w Kijewie Królewskim.

Ś. p. **Franciszek Glinkiewicz,** lat 61, w Skokach.

Ś. p. **Franciszek Chełmowski** w Chojnicach.

Ś. p. **Michał Kwiatkowski,** mistrz rzeźnicki, lat 57, w Gnieźnie.

Odpowiedzi redakcji

W okresie wakacyjnym, to znaczy do 1 września br., porad prawnych udziela redakcja tylko na zapytania na piśmie. Porad ustnych udziela redakcja w tym okresie **tylko w sprawach nagłych** i to w godzinach od 5—6-tej wieczorem.

M. O. Starogard. Ignacy Paderewski, Morges — Szwajcarja (Suisse).

Zup. Rentę inwalidzką oblicza się na podstawie składek uiszczonych do chwili inwalidztwa. Radzimy późniejsze ubezpieczenie w Z. U. P. U. kontynuować dobrowolnie dla podtrzymania uprawnień, wynikających z tego ubezpieczenia. Zwrotu składek ustawa w stosunku do Pana nie przewiduje.

Kaszub 30. Amnestja nie darowała takich pretensyj. Wykreślenie kary z rejestru i przedawnienie sąd może zarządzić na wniosek skazanego dopiero po upływie 10 lat.

M. A. Przesłanego nam artykułu drukować nie możemy. Tendencja jest dobra, ale rozumowanie i wnioski nie we wszystkiem wytrzymują krytyki.

M. F. Świecie. Dary na głodujących z Polesia przyjmuje Kurja Biskupia w Pińsku. Ulg dla podobnych przesyłek nie udało nam się uzyskać.

W. P. Adres: Zygmunt Nowakowski, Kraków, Wielopole 1.

„Odrodzenie“

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE“
II KOŁO SZWEDEROWO.

Jutro w sobotę trening przy ul. ks. Skorupki, róg Grobla. Zbiórka o godz. 15,30 u sekretarza.

—::—

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w piątek trening lekkoatletyczny o godz. 17-tej na Stadjonie Miejskim.

—::—

Z życia towarzystw.

Piątek 29 maja.

Godz. 19,30: **Koło Związku Oficerów Rezerwy.** Zajęcia dla członków koła w kasynie oficerskiem 62 pp.

Godz. 20,00: **Stow. śpiewu „Symfonja“.** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. W czasie lekcji przyjmowanie nowych członków.

— **K. S. M. „Wolność“.** Zebranie informacyjne w Ognisku. Sprawy ważne!

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska.

Godz. 20.00: **K. S. „Brda“.** Schadzka juniorów, senjorów, I i II drużyny w lokalu klubowym. W niedzielę mecze z Ciszewskim.

— **Klub Mand. „Lutnia“.** Lekcja I oddziału w lokalu klubowym (hotel Lengning), ul. Długa 37.

Sobota 30 maja.

Godz. 20,00: **S. P. N. „Gwiazda“.** Schadzka wszystkich drużyn w Ognisku.

*

K. S. Z. S. „Astorja“. W dniu 31. maja wyjazd drużyn piłkarskich i drużyny lekkoatletycznej do Ostromecka na mecz z tamt. klubem. Goście mogą zabrać się furmanką dnia 31. V. o godz. 7-ej z placu Kościeleckich.

Wycieczka mandolinistów „Lutnia“.

Klub mandolinistów „Lutnia“ urządza w drugie święto Zielonych Świąt (1 czerwca) wycieczkę do lasu Szubińskiego. Wymarsz nastąpi o godz. 14-ej z Placu Poznańskiego. Uprzejmie zaprasza się rodziców członków klubu oraz gości i sympatyków. Przygrywać będzie własny zespół klubu. Na miejscu różne niespodzianki.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 28 maja 1936 r.

Żyto: 85 t, 14,70, 14,75, 15; 15; pszenica st. 21,25 do 21,75; jęczmień jednolity 15,75—16; jęczmień zbiorowy 15,25—15,50; owies 15—15,50; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 22—22,25; gat. I 0—50 proc. wł. w. 21,75—22; gat. I 0—65 proc. 20,50—21; gat. II 50—65 proc. wł. w. 17—17,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,50; poślednia ponad 65 proc. 15,75—16,75; mąka pszen. gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35,50—37,50; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34.50—35,50; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 33,75—34,75; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 33—34; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 32—33; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 30—31; gat. IIB 20 do 65 proc. wł. w. 29.50—30.50; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28.50—29.50; gat. IID 45 do 65 proc. wł. w. 27.75—28.75; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26.50—27.50; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,50—24,00; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22.50—23.00; razowa 0—95 proc. wł. w. 25.50—26.00; otręby żytnie wymiał stand. 12.50—13,00; pszenne: miałkie stand. 12,25—12,75; średnie stand. 11,75 do 12,25; grube st. 12.25—12,75; jęczmienne 12 do 13; rzepak zim. bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 41 do 43; peluszka 24—26; wyka 26—27; seradela 24—26; groch: polny 20—22; Wiktoria 23—25; Folgera 19—21; łubin: niebieski 10,50 do 11; żółty 12.50—13; koniczyna: żółta odłuszczona 70—80; biała 85—105; czerwona surowa 110—120; czerwona czyszczona 140 do 150; szwedzka 170—185; ziemniaki jadalne: nadnoteckie 4—4,50; fabryczne za kg% 0,15½; płatki ziemniaczane 16—17; makuch: lniany 19—19,50; rzepakowy 14.75—15.25; słonecznikowy 42/44 proc. 17,25—18,25; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 9—9,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 6.75—7,25; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 29. 5. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,46
franki szwajcarskie	171,40
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,70
floreny holenderskie	358,35
guldeny gdańskie	99,80
marki niemieckie	134,—
szylingi austrjackie	98,—
liry włoskie	33,—

Stan wody na Wiśle w dniu 29 maja 1936 r.: Warszawa 1,07, Płock 66, Toruń 48, Fordon 49, Chełmno 29, Grudziądz 43, Korzeniowo 59, Iekło —0,12, Tczew —0,24, Einlage +2,10, Schievenhorst +2,34.

Na Zielone Świątki

polecamy torty, babki, ciastka deserowe, drożdżowe i herbatniki czekolady i cukierki w najlepszym gatunku po niskich cenach W kawiarni najlepsze dania i trunki. — Piwo — Lody (10163

Cukiernia i Kawiarnia „Europejska“
Bydgoszcz, Gdańska 72, róg Al.Mickiewicza, **tel. 1518**

HOLZ NAST.
Centrala Handlowa i Przemysłowa
właśc R. E. MIELKE.
Założono w roku 1850.
Przedsiębiorstwo dla prac żelbetonowych, na- i podziemnych.
Tartak parowy — stolarnia budowlana i handel drzewem.
Fabrykacja wyrobów cementowych i handel materjałów budowlanych.
Sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany.
Wykonanie rysunków i obliczeń statystycznych, porady budowlane, sporządzanie taks i regulacja odszkodowań pożarowych.
Więcbork, powiat Sępólno, Pomorze, telefon 25.
Bydgoszcz, telef. 2136, miejsce budowy prywatnego gimnazjum.
Założono w roku 1850.

Przeprowadziłem się **ul. Gdaska 23**
Dr. med. Lucjan Piórek
lekarz specjalista w chorobach chirurgicznych i kobiecych. (10173

Sad
własność Fryderyka Hoffmanna w Pałczu pod Fordonem wydzierżawię 5 czerwca 1936, o godzinie 12 w południe. Warunki ogłoszone zostaną na miejscu licytacji u Hoffmanna. Zarządca przymusowy. (10200



10158

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Cegły szamotowe
Cegły radjalne
Płyty piekarskie
i wszelkiego rodzaju inne
materjały budowlane
korzystnie do nabycia u
Braci Schlieper
Hurtownia materjałów budowlanych
Gdańska 140
Tel. 3306, 3361.
5708

Świerkowe
i sosnowe łaty, kantówki, deski i bale oddaje tanio K. Suligowski, Gdańska nr. 128. (8660

Trykoty kąpielowe
Płaszcze kąpielowe
Piżamy plażowe
Kapy gumowe
poleca
w wielkim wyborze
Pierwszy 10204
Specjalny Magazyn Wypraw
J. Pilaczyński i Ska
Bydgoszcz
ul. Gdańska 14, tel. 3814
(Hotel pod Orłem.)

DZIERŻAWY

Ubikacja (9810
i jedna stajnia do wynajęcia, ulica Poznańska 1.

ORIGINAL



REKORD
NAJLEPSZY ROWER
Do nabycia w odpowiednich składach detalicznych.
Sprzedaż hurtowa (6681
Hurtownia Rowerów
W. Jahr, Bydgoszcz
Nakielska 89.

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko metodą Berlitza b. prof. Załachowska 20 Stycznia 22. (5301

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % droższej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Tapety
wyprzedaje, wielki wybór. Długa 72. (10033

Do Komunji
św. książeczki, różańce, łańcuszki, świece najtaniej, Długa 72. (10034

Kafle (7869
najtaniej. Dworcowa 61.

Żaluzje
reperuje tanio. Naruszewicza 3, warsztat. (10187

SPRZEDAŻE

Sprzedam
zamienię na inny objekt lub wydzierżawię olejarnię, przeróbka 2 tony dziennie, śrutownik ca. 5 ton dziennie, częściową kaszarnię, skład węgla, dynamo, motor ropny. Oferty „Olejarnia“ administracja. (10156

Kiosk
sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (10098

1100 (5251
pszenno-buraczanej ziemi żywy, martwy inwentarz, nadkomp. zabudow. I klasy, cena 280.000, poleca Fajtanowski, Zduny 10.

Odstąpię
piekarnię w dużym mieście, piecze się 300 chleba dziennie. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „C“. (10198

Bielawki
piętrowy dom ogród, trzypokoje wolne cena 12 000. Sokołowski, Sniadeckich 52. (5248

Dom
przy Dworcowej, dwa składy, dochód 7.000 wpłata 25,000 - 30,000. Szuchiewicz, Zduny 1. (10208

Motocykl
korzystnie oddam. Chopina 2—3. (10193

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Jedna z tysiąca“ z Martą Eggerth, i nadprogram.
ADRIA: „Złotowłosy brzdąc“ (Shirley Temple) i nadprogram.
APOLLO: „Na zgliszczach szczęścia“ i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Czarownica“ i nadprogram.
REWJA: „Wilhelm Tell“ z Conradem Veidtem. Na scenie nowa rewja p.t.: „Bania świąteczna“.

Place
budowlane, parcele prywatne różnej wielkości sprzeda Jan Bichniewicz, Majątek Warlubie powiat Swiecie. (5218

Dom
dochodowy, czynsz roczny 12 000 sprzedam lub zamienię na majątek ziemski. Gdańska 60, właścicielka. (10207

Radjoaparat (5225
Philipsa najnowszy sprzedam. Wiadomość filja Dziennika Bydgoskiego.

Samochód
dwutonnowy Chevrolet z karoserją na biegu sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Chevrolet“. (10184

Pianino
czarne jak nowe, radjo prąd zmienny. Siemiradzkiego 11—2. (10189

Meble (10171
w dobrym stanie sprzedam tanio Sikorski, Grunwaldzka 1, restauracja.

Pianino (9949
za 600 zł. sprzedam. Oferty pod „K. 494“ Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Kajak (5236
używany sprzedam. Stolarnia, Marsz. Focha 32.

Fisharmonję
sprzedam. Mazowiecka 5, m. 8. (5228

Wózek
dziecięcy skrzynkowy biały sprzedam. Królowej Jadwigi 8, m. 5. (5239

Samochód (10046
„Tatra“ limuzyna rocznik 1932 w bardzo dobrym stanie. Zbożowy Rynek 4.

Motor
przyczepny do łodzi w bardzo dobrym stanie korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Motor“ Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (10195

Sprzedaż
różnego obuwia, mebli we firmie „Rawa“ Sniadeckich 37 w sobotę przedświąteczną od 9-14. (10196

Wózek
dziecięcy, sypialki, kuchnie tanio. Stolarnia. Jackowskiego 34. (10177

ZAMIANY

Zamienię (9947
stare pianino lub fortepian na nowy, na dogodnych warunkach. Oferty „Zamiana“ do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

KUPNA

Poszukuję (10179
parcele od 1000 m² na Bielawkach. Zgłoszenia do filji pod „Parcele“.

Samochód
osobowy Forda limuzynę kupię za gotówkę. Zgł. „Dobrym stanie“ Dzien. Bydg. (10192

Kupię
garderobiankę z lustrem, 6 krzeseł wiedeńskich. Oferty z ceną filji pod „Używane“. (5217

Kocioł
parowy 6 atmosfer do 500 litrów pojemności wody kupię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Kocioł“. (10135

„Fiat“
Polski 508, w dobrym stanie kupię zaraz. Zgłosz. Dzien. Bydg. Inowrocław „508“. (10062

POSADY WOLNE

Markier (5224
do bilardów potrzebny od zaraz. Kawiarnia Bristol.

Pomocnik (5222
fryzjerski na stałe wypomóżki. Dworcowa 74.

Kucharka (10183
potrzebna do pensjonatu, uczciwa i pracowita, siła pierwszorzędna. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Biały Dworek“.

Fryzjerka (10182
siła pierwszorzęd na stałą posadę potrzebna zaraz Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Dzielna“.

Panienka
do obsługi gości, siła fachowa zaraz potrzebna. Cukiernia Solankowa, Inowrocław. (10324

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans“ Kilece, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email“, nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (9952

Stenotypistka
z praktyką adwokacką, pisząca biegle po polsku i niemiecku natychmiast do zastępstwa na 2 miesiące potrzebna. Adres: Sawicki Marsz. Focha 20. (10048

Przychodnia
młoda, czysta, sumienna, praniem, zgłosić 10—12. Śląska 12—3. (5219

Wystaram 10148
się zaraz o posadę sekretarza adwokackiego — za udzieleniem pożyczki. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyj — pod nr. „18“ Dz. Bydg.

Przystojna (10176
sympatyczna pani do restauracji potrzebna. Zgłoszenia pod „Pani“ do Dziennika Bydgoskiego z dołączeniem fotografji.

Uczennicę (10181
do księgowości, składu przyjmiemy. Długa 72.

2 pomocników
siodlarsko - tapicerskich zaraz pooszukuje. A. Labenz, Chojnice, Plac Jagielloński 3, Pomorze.
10067

Poszukuje
od zaraz lub od 15 czerwca 1936 r. rutynowanego pomocnika handlowego z branży delikatesów i kolonjalny, z dobremi świadectwami. Oferty podawać wraz z wynagrodzeniem przy wolnem utrzymaniu. Oferty podawać do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „J. K. K.“. (10150

Fryzjer
na wypomóżkę. Dworcowa 85. (5246

Dziewczyna
potrzebna od zaraz. Szczecińska 1, m. 9. 5231

Chłopiec
do posyłek. Bork, Podwale 12. (5242

Potrzebna
kucharka z długoletnią praktyką, zaraz. Resursa Kupiecka. (5239

2 piekarzy
potrzebnych. Sienkiewicza 14. (5141

Bufetową
sympatyczną z kaucją poszukuje rest. „Bilard Klub“, Jagiellońska 12, I p. Najmniejszy zarobek zł 100 mies. (10174

Fryzjer (5229
potrzebny. Dworcowa 25.

Służąca
z gotowaniem potrzebna zaraz. Gdańska 93/4. (5243

Czeladnik
piekarski-cukierniczy potrzebny. Zbożowy Rynek nr. 7. (10206

Konkurs.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy ogłasza konkurs na niżej podane **posady nauczycielskie** w miejskich szkołach średnich i zawodowych:

1. Języka polskiego z ubocznym przedmiotem (siła męska),
2. Przyrody z ubocznym przedmiotem (siła żeńska i męska),
3. Matematyki z językiem niemieckim,
4. Zajęć praktycznych (siła żeńska)
5. Krawieczczyzny o ile możności z rysunkiem zawodowym (siła żeńska),

Kandydaci(tki) winni(y) nadesłać wnioski udokumentowane wraz z życiorysem do Zarządu Miejskiego — Oddział Szkolny do dnia 20 czerwca 1936 r.

Za Prezydenta Miasta:
(—) Mencel, ławnik m.

10199)

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuje
posady szofer mechanik kowal, świadectwa pierwszorzędne, w mieście lub majątku. Chełmno, skrzynka pocztowa 1. (10205

LETNISKA

Letnisko w majątku
ceny przystępne. Lasy, jeziora, park, rybołówstwo, radjo, pianino, bibljoteka, trzecia stacja od Torunia. Krantfostowa, Nowy Dwór, Rychnowo Wielkie. (10157

RÓŻNE

Ostrzegam
osobie drugiej na moje nazwisko pożyczać gotówkę lub kredytować, ponieważ nie odpowiadam. Szpajda Franciszek, Bydgoszcz, Toruńska 2. (10152

Panią
Marję Kuszyńską, nauczycielkę szkoły im. biskupa Bandurskiego przepraszam za moje niewłaściwe zachowanie się wobec niej w szkole podczas służby. Paweł Brzóska, Kościuszki 18. (10201

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 i 1 pokojowe:
kuch. Sniadeckich 13, 1.

3 i 2 pokojowe:
kuchnią łazienką Sniadeckich 39/1.

Do wynajęcia
4 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Kanałowa 8.
5227

2 pokoje
kuchnią zaraz. Wiadomość Dziennik. (10180

Mieszkanie
wolne, za rok zgóry. Kujawska 49 (10197

POKOJE WOLNE

Pokój
Dworcowa 3. (5249

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 7—5. (5220

Pokój
Kościuszki 54—7. (5238

Pokój
Warszawska 23, m. 7. (5250

Pokój (5235
czysty, osobne wejście, panu. Pomorska 33, m. 3.

Pokój
umeblowany. Sniadeckich 55—5. (5244

Umeblowany
łazienka. Sienkiewicza 10, m. 8, (5245

Pokój
słoneczny, balkon, łazienka, tanio. Sobieskiego 2, m. 2. (5234

Pokój
umeblowany. Matejki 12, m. 5. (5233

Pokój (5237
umeblowany, telefon. Ul. Cieszkowskiego 4—5.

Pokój (10118
umeblowany okolicy Placu Poznańskiego od 31. 5. wynajmę. Oferty „111“.

Pokój
z używaniem kuchni. Plac Petersona 3, m. 6. (10170

Pokój (10194
komfortowy utrzymaniem Cieszkowskiego 14—3.

Pokój
dobrze umeblowany. Kordeckiego 13—1. (10186

Pokój
niekrępujący. Pomorska 3. (5247

Pokój
umeblowany. Gdańska 22, m. 11. (5223

Pokój
elegancki do wynajęcia. Pomorska 32, m. 4. (10178

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!

HUMOR AMERYKAŃSKI.



Zbieg: Dziękuję za zaproszenie. Ale czy wolno mi przyprowadzić przyjaciela, który jest nierozerwalnie ze mną złączony?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytnłowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.